Uroczysty odpust w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego i wprowadzenie relikwii błogosławionych księży Stefana Wincentego Frelichowskiego i Jerzego Popiełuszki s. 12



ISSN 2545-2878

DZIEŃ DOBRY działdowo.pl

— BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK DLA KAŻDEGO MIESZKAŃCA —

nr 9 (100)
8 października 2026
Nakład 6000 egz.



Nowy rozdział dla Działdowa, „Mazurska Fala" już otwarta

str. 4

Kanalizacja w Zakrzewie – rozpoczęto prace projektowe
s. 3



Nowy sprzęt dla Działdowa. Nowoczesna koparko-ładowarka i nowy ciągnik
s. 9





str. 2

Pamięć, która nie wygaśnie. W Działdowie odsłonięto nowy obelisk ku czci Ofiar obozu Soldau



str. 3

Kotłownia przy ul. Polnej w Działdowie już wyłączona z eksploatacji



str. 9

100 lat OSP Uzdowo – jubileusz pełen tradycji i dumy

Pamięć, która nie wygaśnie. W Działdowie odsłonięto nowy obelisk ku czci Ofiar obozu Soldau

Zobacz zdjęcia i film na dzialdowo.pl

Wtorek, 29 września, zapisze się na kartach historii Działdowa jako dzień głębokiej zadumy, patriotycznej wspólnoty oraz uroczystego przywracania dziejowej sprawiedliwości. Na cmentarzu parafialnym odsłonięto nowy obelisk upamiętniający Ofiary niemieckiego obozu zagłady Soldau. Wydarzenie to stanowi kolejny kluczowy krok w pielęgnowaniu pamięci o tragicznych losach naszej ojczyzny i regionu.

Data uroczystości nie była dziełem przypadku. Przypada ona w rocznicę kapitulacji polskiej Twierdzy Modlin z 1939 roku, po której polscy jeńcy oraz obrońcy ojczyzny trafili m.in. do niemieckiego obozu w Działdowie.

Nowy element memorialny, ufundowany i postawiony przez Gdański Oddział Instytutu Pamięci Narodowej, ma na celu jednoznaczne i precyzyjne nazwanie faktów. Jak podkreślała Katarzyna Lisiecka, naczelnik Oddziałowego Biura Upamiętnienia Walk i Męczeństwa IPN w Gdańsku, współczesne upamiętnienie wprost wskazuje na ofiary zamordowane w niemieckim obozie Soldau, odchodząc od dawnych, nieprecyzyjnych sformułowań.

Działania IPN na naszym terenie to jednak znacznie więcej niż sam obelisk. To także systematyczne prace ekshumacyjne, m.in. na terenie obozu oraz w Lesie Białuckim, gdzie odnaleziono szczątki aż 8 tysięcy ofiar, a także ubiegłoroczna wymiana 25 krzyży na kwaterze wojennej z drewnianych na granitowe.


Fot. Karol Wrombel

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich, samorządowych, służb mundurowych, instytucji, szkół, stowarzyszeń i organizacji, Poczty Sztandarowe. Obecny na miejscu wicewojewoda Warmińsko-Mazurski Mateusz Szauer zaznaczył, że Działdowo, ze względu na tysiące zamordowanych rodaków, jest miejscem szczególnym na mapie Warmii i Mazur, o które należy dbać z wyjątkową troską.

Burmistrz Działdowa Grzegorz Mrowiński skierował słowa zarówno do starszych, jak i do najmłodszych mieszkańców i zgromadzonej młodzieży szkolnej. — Ta tablica przywraca nam pamięć o zbrodniach wojennych w Działdowie. Dziś wiemy, kto był ofiarą, a kto sprawcą. Niech to miejsce przypomina o tych wszystkich niewinnych ofiarach II wojny światowej i uczy nas dbałości o korzenie — powiedział burmistrz Działdowa Grzegorz Mrowiński.

Burmistrz w swoim wystąpieniu podziękował Instytutowi Pamięci Narodowej za tę inicjatywę, skupił się na odpowiedzialności lokalnej społeczności za pielęgnowanie pamięci o tragicznej historii Działdowa. Podkreślił, że obecność mieszkańców oraz młodzieży na takich uroczystościach jest kluczowym wyrazem szacunku, kultywowania lokalnej historii oraz budowania tożsamości przyszłych pokoleń. Podziękował tym wszystkim, którzy pielęgnują pamięć o ofiarach obozu m.in. Stowarzyszeniu „Pamięć i Tożsamość", wspomniał również Ś.P. księdza Mariana Ofiarę wielkiego orędownika kultu błogosławionych męczenników.

Uroczystość miała także wymiar duchowy. Ksiądz proboszcz parafii pw. św. Wojciecha Krzysztof Rynkowski poświęcił nową tablicę oraz odnowione krzyże, otaczając modlitwą pomordowanych. To był poruszający moment wspólnej refleksji nad martyrologią tysięcy więźniów.

Kulminacyjnym punktem wydarzenia było złożenie wieńców pod nowym obeliskiem. Hołd ofiarom oddali przedstawicielka IPN Katarzyna Lisiecka, wicewojewoda Mateusz Szauer, władze miasta na czele z burmistrzem Grzegorzem Mrowińskim i zastępcą Izabelą Sokolnicką, a także Romualdem Remiszewskim z Rady Miasta, wicestarosta Krzysztof Aurast, dyrektorzy placówek kulturalnych i sportowych, muzealnicy, przedstawiciele służb mundurowych, służby miejskie, licznie zgromadzone delegacje szkół wraz z dyrekcją oraz harcerze. W przygotowanie uroczystości szczególnie zaangażował się Mateusz Buczyło, dyrektor Miejskiej Służby Drogowej i komendant Hufca ZHP Działdowo Marcin Król, a także pracownicy Miejskiego Domu Kultury. Uroczystość odbyła się z udziałem asysty wojskowej żołnierzy oraz przedstawicieli Orkiestry Marynarki Wojennej.

Odsłonięcie obelisku na cmentarzu parafialnym to dowód na to, że tragiczny los więźniów KL Soldau, duchownych, przedstawicieli polskiej inteligencji i żołnierzy na zawsze pozostanie żywą częścią naszej tożsamości. Pamięć o nich, kultywowana wspólnie z młodym pokoleniem, stanowi najlepszą gwarancję, że historia nigdy nie zostanie zapomniana.

Październikowe Dni Walki z Rakiem Piersi w Działdowie. Program wydarzeń i spotkanie z naszymi Amazonkami

Działdowskie Stowarzyszenie „Amazonki" zaprasza na uroczystość z okazji Październikowych Dni Walki z Rakiem Piersi, która odbędzie się 21 października 2026 roku.

W programie: godz. 11.00 Msza Święta w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, następnie przejście do Miejskiego Domu Kultury, gdzie odbędą się wystąpienia okolicznościowe a także podsumowanie konkursu plastycznego, wykład onkologa i spotkanie Amazonek z zaproszonymi gośćmi.


Fot. Karol Wrombel

Zdrowy start w szkołę. W Działdowie odbyły się badania przesiewowe postawy ciała dzieci

— Rozpoczęcie nauki w szkole to dla siedmiolatków ogromna zmiana. Dotychczasowa swoboda ustępuje miejsca siedzącemu trybowi życia w szkolnej ławce, a na ramiona dzieci trafiają ciężkie plecaki. To właśnie ten moment, w którym organizm dynamicznie rośnie, a układ mięśniowy często nie nadąża za rozwojem kości, co sprzyja powstawaniu wad postawy lub ujawnianiu się schorzeń wrodzonych — mówi Łukasz Schulz z Referatu Wspierania Aktywności Społecznych.

Aby temu zapobiec, w działdowskich szkołach podstawowych przeprowadziliśmy specjalną akcję profilaktyczną. Badania przesiewowe postawy ciała dzieci obejmowały najmłodszych uczniów wszystkich czterech działdowskich podstawówek. Badaniem objętych było 220 dzieci. Badania są finansowane ze środków Gminy-Miasto Działdowo. Głównym celem programu jest wczesne wykrywanie nieprawidłowości w postawie ciała u dzieci, co pozwala na natychmiastową reakcję i wdrożenie odpowiednich nawyków, ćwiczeń lub konsultację u specjalisty.

Same badania są całkowicie nieinwazyjne, bezbolesne i zajmują zaledwie kilkanaście minut. Są przeprowadzane w przyjaznym środowisku dziecka czyli w szkole, dzieci czują się bezpiecznie i spokojnie. Badania realizowane są poprzez nowoczesną i bezpieczną technologię diagnostyczną.

Zamiast tradycyjnych, nudnych dla dzieci pomiarów i ćwiczeń, diagnostyka wykonywana jest m.in. za pomocą wideografii i platformy patobarometrycznej. System mierzy i analizuje postawę dziecka w statyce i dynamice. Wykonywane są też testy funkcjonalne oceniające siłę mięśniową i ruchomość stawów. Badania wykonywane są przez fizjoterapeutów „Akademii Postawy", którzy specjalizują się w badaniach przesiewowych postawy ciała dzieci w całej Polsce. — Mamy też platformę internetową www.akademiapostawy.pl, gdzie można znaleźć materiały i ćwiczenia w ciekawej interaktywnej formie, dzięki czemu ruch staje się dla dziecka zabawą — mówi Dorota Matczak, założycielka „Akademii Postawy".

Inicjatywa spotkała się z dużym uznaniem rodziców, dla których wczesna diagnostyka jest najlepszym narzędziem w dbaniu o zdrowie i prawidłową postawę rozwijających się dzieci.

DZIEŃ DOBRY dzialdowo.pl

Miejski Dom Kultury w Działdowie,
ul. Jagiełły 13, 13-200 Działdowo,
tel. 23-697-21-92,
email: dziendobry@dzialdowo.pl

Redaktor naczelny
Karol Wrombel
Zespół redakcyjny
Małgorzata Czerwińska
Karol Wrombel

Wydawca
Miejski Dom Kultury w Działdowie

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych.
Redakcja ma prawo do skrótów w tekstach i nie ma obowiązku ich drukowania.

Kotłownia przy ul. Polnej w Działdowie już wyłączona z eksploatacji

Działdowo kontynuuje transformację swoich systemów grzewczych (odchodzenia od węgla na rzecz ekologicznych źródeł ciepła). W 2021 roku wybudowano kocioł na biomasę (OZE) czyli zrębkę drzewną. Dzięki sprawnemu działaniu Przedsiębiorstwa Ciepłowniczego w Działdowie, zakończona została inwestycja infrastrukturalna, która poprawi jakość powietrza. Projekt ten zakładał całkowite wyłączenie z eksploatacji przestarzałej kotłowni przy ul. Polnej. I tak też się stało.


Fot. Karol Wrombel

— Nowy projekt ciepłowniczy to było przedsięwzięcie na dużą skalę. Sieć ciepłownicza o długości 700 metrów pozwoliła na wyeliminowanie źródła ciepła Polna 16, a odbiorcy zostali zaopatrzeni w ciepło ze źródła Nidzicka 19, gdzie na dzień dzisiejszy ciepło pochodzące z OZE wynosi 70 proc. ogólnej produkcji — mówi prezes Przedsiębiorstwa Ciepłowniczego w Działdowie Sławomir Karczewski. — Koszt inwestycji to około 3,2 mln zł. Najbardziej wymagającym elementem projektu było wykonanie przecisku i ułożenia sieci pod torami kolejowymi, co bezpośrednio zdeterminowało ostateczny czas zakończenia całej inwestycji, który nastąpił na początku października.

Jak podkreśla Sławomir Karczewski, realizacja tego zadania to nie tylko modernizacja techniczna, ale także korzyść ekologiczna. Likwidacja kotłowni węglowej przy ul. Polnej oraz zastąpienie jej wydajnym przesyłem ciepła z nowoczesnego źródła przy ul. Nidzickiej przyczyni się do redukcji emisji zanieczyszczeń w mieście.

— Czasami Wasze pomysły wydają mi się niemożliwe do zrealizowania. I tak było w przypadku kotłowni przy ul. Polnej. Ale dzięki sprawnemu Przedsiębiorstwu Ciepłowniczemu właśnie wykonaliśmy inwestycję, która pozwoliła wyłączyć z użytkowania kotłownię przy ul. Polnej — powiedział burmistrz Działdowa Grzegorz Mrowiński. — Inwestycja ta potwierdza dobrą współpracę między samorządem a miejską spółką, kierowaną przez prezesa Sławomira Karczewskiego, przekuwając skomplikowane założenia w realne działania na rzecz mieszkańców. Aby przypieczętować zamknięcie kotłowni przy ul. Polna 16 ostatnią, symboliczną łopatę węgla wrzucił nasz włodarz miasta Grzegorz Mrowiński.

Działdowo stawia na społeczność. Ponad 184 tys. zł otrzymanych na realizację mini-projektów rewitalizacyjnych

Gmina-Miasto Działdowo pozyskała dofinansowanie na realizację trzech projektów w ramach konkursu „Regionalne Granty na Rewitalizację" w 2026 r. Łączna wartość wsparcia wynosi ponad 184 tysiące złotych, a zaplanowane działania mają potrwać do jesieni 2026 roku. Inicjatywy te , skierowane do seniorów, rodzin oraz osób zagrożonych wykluczeniem, obejmą obszary wskazane w Gminnym Programie Rewitalizacji do 2030 roku.

Wdrażane projekty mają na celu zwiększenie dostępności usług społecznych, integrację mieszkańców oraz aktywizację różnych grup wiekowych. Za ich organizację odpowiadać będą Szkoła Podstawowa nr 3, Szkoła Podstawowa nr 4 oraz Biblioteka Miejska w Działdowie.

A oto trzy projekty aktywizacji społecznej

„Starszy, ale Aktywny – Społeczność Przyjazna Wiekowi" – Nowoczesne formy wsparcia osób starszych z obszaru rewitalizacji w Gminie – Miasto Działdowo. Projekt dedykowany seniorom z obszaru rewitalizacji oferuje bogaty cykl zajęć warsztatowych. Wśród zaplanowanych działań znalazły się warsztaty tkackie „Sploty pokoleń", eko-warsztaty z pisarką i joginką Katarzyną Enlich, zajęcia stolarskie i pszczelarskie „Blisko natury", a także warsztaty „Geometria Przestrzeni", motywacyjne, „Cyfrowe mosty" oraz „Lokalna Manufaktura Upcyklingu".

„Nowy start w zdrową przyszłość" – aktywizacja osób i rodzin zagrożonych wykluczeniem społecznym z obszaru rewitalizacji terenu miasta Działdowo. Działanie skupia się na wsparciu osób i rodzin zagrożonych wykluczeniem społecznym. Jego celem jest poprawa jakości codziennego życia mieszkańców i ich integracja z lokalną społecznością. W harmonogramie przewidziano zajęcia kulinarne, medialno-fotograficzne, naukowe geograficzno-przyrodniczo-ekologiczne oraz festiwal „Mazurskie Specjały".

„Włączeni w społeczność" – aktywizacja osób i rodzin w trudnej sytuacji życiowej, zagrożonych ubóstwem i wykluczeniem społecznym z obszaru rewitalizacji terenu miasta Działdowo. Ten projekt stawia na międzypokoleniowe łączenie sił, pomagając niwelować bariery między rodzicami, dziadkami a młodym pokoleniem. Uczestnicy będą mogli wziąć udział w warsztatach teatralnych „Scena Młodych", zajęciach garncarskich, treningu rozwoju osobistego „Duch i ciało – piramida rozwoju i sukcesu", warsztatach motywacyjnych „Mistrzostwo zaczyna się w głowie", treningu koszykówki „Graj mądrze" oraz prelekcji poświęconej lokalnej gwarze mazurskiej okolic Działdowa.

Kanalizacja w Zakrzewie – rozpoczęto prace projektowe

W Urzędzie Gminy Działdowo podpisano umowę na opracowanie dokumentacji projektowej dla „Budowy sieci kanalizacji sanitarnej wraz z oczyszczalnią ścieków w Zakrzewie".


Fot. archiwum UG

Umowę z wykonawcą – Pracownią Inwestycyjno-Projektową INEKO Jerzy Kujawski – w imieniu Gminy Działdowo podpisał wójt Mirosław Zieliński. Zakres umowy obejmuje przygotowanie dokumentacji niezbędnej do planowanej budowy sieci kanalizacji sanitarnej oraz oczyszczalni ścieków. Planowane przedsięwzięcie ma rozbudować infrastrukturę kanalizacyjną w miejscowości oraz usprawnić gospodarkę ściekową na terenie Gminy Działdowo. Podpisanie umowy oznacza rozpoczęcie prac projektowych i kolejny etap przygotowań do realizacji inwestycji.



Nowy rozdział dla Działdowa, „Mazurska Fala” już otwarta

Mieszkańcy Działdowa przez dziesięciolecia marzyli o własnym krytym basenie - plany te powracały jak bumerang już od czasów powojennych. Po latach oczekiwań, licznych analizach i zmaganiach z zawirowaniami gospodarczymi, wizja ta stała się rzeczywistością. Nowoczesny kompleks „Mazurska Fala” oficjalnie otworzył swoje drzwi dla miłośników wodnych atrakcji już 9 października 2026 roku. A uroczyste otwarcie krytej pływalni i symboliczne przekazanie kluczy miało miejsce w poniedziałek 5 października.
— Ten basen miał już powstać w latach powojennych i potem cały czas był przesuwany. Dlatego też jestem dzisiaj bardzo szczęśliwy, że w końcu udało nam się tę inwestycję zrealizować — powiedział burmistrz Działdowa, Grzegorz Mrowiński. — Basen jest tak „skrojony”, żeby można było go spokojnie utrzymać przez takie miasto, jakim jest Działdowo. A nasza oferta turystyczna znacząco się wzmocni.


Fot. Karol Wrombel

To była chwila, na którą mieszkańcy Działdowa czekali całe dziesięciolecia. Basen, o którym marzyły kolejne pokolenia działdowian, stał się w końcu rzeczywistością. Wspaniała „Mazurska Fala” dumnie wpisała się w pejzaż miasta, a jej powstanie to bezapelacyjny sukces burmistrza Grzegorza Mrowińskiego, którego niezłomna determinacja i odważna wizja doprowadziły do realizacji tego przedsięwzięcia. Przez lata basen w Działdowie pozostawał jedynie w sferze śmiałych planów i cichych pragnień lokalnej społeczności. Wielu wątpiło, czy tak potężna i skomplikowana inwestycja kiedykolwiek ujrzy światło dzienne. Jednak tam, gdzie inni widzieli przeszkody, burmistrz Grzegorz Mrowiński dostrzegł szansę. Dzięki jego pomysłowi, żelaznej konsekwencji oraz odwadze w sięganiu po najśmielsze marzenia mieszkańców, niemożliwe stało się możliwe. Burmistrz nie bał się trudnych decyzji i wziął na siebie pełną odpowiedzialność za poprowadzenie tego gigantycznego projektu do szczęśliwego finału.

Grzegorz Mrowiński podziękował wszystkim zaangażowanym w ten historyczny sukces - od pracowników Urzędu Miasta, ze szczególnym i ciepłym wyróżnieniem zastępcy burmistrza Izabeli Sokolnickiej, przez poprzednich włodarzy, parlamentarzystów, zaprzyjaźnionych samorządowców, aż po wykonawcę robót. „Mazurska Fala” to nie tylko nowoczesny basen i nowe miejsce na mapie rekreacyjnej, ale przede wszystkim symbol skuteczności, gospodarności i miłości do małej ojczyzny obecnego burmistrza.

Grzegorz Mrowiński może być niezwykle dumny. Mieszkańcy Działdowa zyskali wspaniałą inwestycję, a burmistrz zapisuje się złotymi zgłoskami w historii miasta jako człowiek, który spełnił najskrytsze marzenia pokoleń działdowian.

Marzenia i plany stały się rzeczywistością

— Idea powstania basenu towarzyszyła mi do dziecka. Jako mały mieszkaniec Działdowa widziałem makietę miasta z zaznaczonym na niej basenem. Także pomysł basenu w Działdowie jest starszy ode mnie. Przez te lata wiele o basenie mówiono, ale nie było możliwości jego realizacji — mówił podczas uroczystości Grzegorz Mrowiński. — Do takiej realizacji potrzebne były przede wszystkim pieniądze. Nie bylibyśmy w stanie jej zrealizować gdyby nie pozyskane środki. Serdecznie dziękuję posłowi Robertowi Gontarzowi, który był wielkim ambasadorem tej inwestycji i dzięki jego aktywności otrzymaliśmy niezbędne środki, na ręce wojewody Mateusza Szauera przedstawiciela administracji rządowej w terenie składam podziękowanie dla Rady Ministrów za dotrzymanie umów. Te środki zostały nam wypłacone, nie zostały wstrzymane i dzięki temu i przychylności obecnych władz ta inwestycja mogła być zrealizowana. Serdecznie dziękuję staroście działdowskiemu i wszystkim radnym tej i poprzedniej kadencji, który wspierali nie tylko duchowo realizację tej inwestycji, ale również i przekazali środki. Dziękuję byłym burmistrzom, którzy zrealizowali wiele niezbędnych inwestycji, których ja już nie musiałem realizować, dzięki czemu mogliśmy wygospodarować własne środki na realizację tej inwestycji. Słowa uznania i podziękowania kieruję do radnych tej i poprzedniej kadencji, kiedy w 2018 roku w kampanii wyborczej szliśmy z hasłem „Zbudujemy basen”. Dziękuję kolegom samorządowcom, którzy wspierali mnie i motywowali. Dziękuję również wykonawcy, firmie Budimex, za zrealizowanie tego pięknego obiektu i za współpracę z lokalnymi wykonawcami, którzy nie ukrywali dumy, że mają swój wkład w budowę naszego basenu. Dziękuję również najlepszemu zespołowi pracującemu w Urzędzie Miasta, byłemu wiceburmistrzowi Andrzejowi Wiśniewskiemu, z którym współpracowałem przez dwie kadencje, a którego zastąpiła Izabela Sokolnicka, kobieta, która przenosi mury. To pani Izabela od początku do końca wie o każdej śrubce, pompie, żarówce, o metrach, kilometrach położonych kabli, ona tego wszystkiego dogląda i pilnowała. Dziękuję również mojej rodzinie za cierpliwość i ogromne wsparcie. I dziękuję też wszystkim tym, którzy wierzyli w tę inwestycję.



Burmistrz Grzegorz Mrowiński podziękował bukietem kwiatów wiceburmistrz Izabeli Sokolnickiej, która przedstawiła etapy budowy basenu. Pani Izabela nie kryła wzruszenia, wspominając ostatnie 30 miesięcy wymagającej i ciężkiej pracy nad basenem. — Przed nami stoi obiekt na miarę XXI wieku, obiekt, z którego jesteśmy dumni i mam nadzieję, że i również na Państwu zrobi tak ogromne wrażenie — powiedziała zastępca burmistrza Izabela Sokolnicka.

Gratulacje dla burmistrza

Posłowie, samorządowcy i zaproszeni goście zabierający głos, serdecznie pogratulowali burmistrzowi Grzegorzowi Mrowińskiemu tak imponującej inwestycji, która będzie służyć mieszkańcom.

Od pierwszych zapowiedzi do wizualizacji (2021–2023)

Przełom w sprawie budowy basenu nastąpił pod koniec 2021 roku. Wtedy to władze miasta zdecydowały się odsłonić karty. Podczas konferencji prasowej w październiku 2021 roku burmistrz Grzegorz Mrowiński zaprezentował projekt oraz końcową wizualizację obiektu. Wybór padł na niezagospodarowany dotąd plac u zbiegu ulic Hallera i Męczenników. Założono, że bryła budynku będzie prosta i ergonomiczna.

I pieniądze się znalazły

— Wyszczególniliśmy też koszty, gdzie uwzględniliśmy dotację Powiatu Działdowskiego w kwocie 5 mln zł, dotację Ministerstwa Sportu i Turystyki 10 mln zł z Programu „Sportowa Polska - Program rozwoju lokalnej infrastruktury sportowej”, dotację z Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład” 15 mln zł oraz środki własne Gminy-Miasto Działdowo, które częściowo zostaną odzyskane — mówi zastępca burmistrza Izabela Sokolnicka. — Całkowity koszt inwestycji, czyli wykonania dokumentacji, prac budowlanych, zakupu wyposażenia, nadzoru inwestorskiego wyniósł ok. 59 000 000 zł.

Szczęśliwy Dzień Kobiet (2024)

Szczęśliwym dniem okazał się 8 marca 2024 roku, kiedy to w Dzień Kobiet oficjalnie podpisano umowę z generalnym wykonawcą - renomowaną firmą Budimex S.A.
— Pierwszy etap to opracowanie dokumentacji wykonawczej. Ten proces trwał od podpisania umowy do listopada 2024 roku. Równolegle rozpoczął się etap związany z robotami budowlanymi. We wrześniu przekazaliśmy plac budowy, rozpoczęły się prace ziemne, roboty konstrukcyjne — mówi Izabela Sokolnicka. — Pozostałe pozycje, takie jak instalacje zewnętrzne i wewnętrzne elektryczne, teletechniczne, sanitarne, instalacje zewnętrzne elektryczne, sanitarne zostały wykonywane do grudnia 2025 roku. Kolejny etap trwał od grudnia 2025 roku do

kwietnia 2026 roku, i tu prace skupiały się m.in. na zjeżdżalni, saunach, innych instalacjach, tzw. wykończeniówce i stolarce wewnętrznej. Kolejny etap potrwał od kwietnia do lipca i ostatni etap od lipca do września 2026 roku, gdzie zakończono realizację inwestycji i czynności odbiorowe.

Od dziury w ziemi do nowoczesnego kompleksu (2024–2026)

Prace budowlane ruszyły jesienią 2024 roku. W grudniu tego samego roku wylano pierwszy beton - z wykopu wywieziono 14 000 metrów sześciennych ziemi - ok. 350 wywrotek. Cała budowa pochłonęła ponad 300 ton stali i ponad 3000 m3 betonu konstrukcyjnego (350 gruszek betonu), 4 km rurociągów i ok 40 km okablowania.

Harmonogram prac realizowano etapami:

Jesień 2024 - grudzień 2025: Roboty ziemne, konstrukcyjne żelbetowe oraz montaż instalacji wewnętrznych i zewnętrznych.
Grudzień 2025 kwiecień 2026: Prace wykończeniowe, montaż zjeżdżalni, saun oraz stolarki wewnętrznej.
Wiosna (10 kwietnia 2026 roku) na budynku zamontowano oficjalne logo z nazwą „Mazurska Fala".
Kwiecień - wrzesień 2026: Finał robót budowlanych, testy techniczne oraz odbiory wielobranżowe.

Odbiór końcowy inwestycji 8 września 2026 roku

W tym czasie wykonano ogrom pracy, która wymagała zaangażowania wielu osób. Odbyło się ponad 50 narad koordynacyjnych, setki godzin spotkań, analiz i decyzji, między innymi ok. 380 wniosków materiałowych z różnych branż. — Każdy element, który dziś Państwo widzą, był wcześniej próbką, propozycją, wariantem, który trzeba było ocenić, porównać, dopasować do funkcji obiektu i jego estetyki. Wybór nie był łatwy. Były materiały, które oglądaliśmy godzinami, bo chcieliśmy mieć pewność, że wybór jest najlepszy. To właśnie ta dbałość o szczegóły sprawia, że „Mazurska Fala" jest obiektem nie tylko nowoczesnym, ale również spójnym, eleganckim i funkcjonalnym — mówi zastępca burmistrza Izabela Sokolnicka. Oprócz generalnego wykonawcy firmy Budimex, również firmy lokalne i z sąsiednich gmin, miały swój udział w powstaniu tego obiektu, m.in. Firma Budowlana Hoffer, Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe Gralbet Sp. z o.o. Zakład Betoniarski Zgliczyński, Aurabet, KB Stal, Wypożyczalnia sprzętu budowlanego AWANT, Manufaktura Reklamy, Fabryka Reklamy.



— Dziś wszyscy widzą efekt końcowy, ale nie widzieli drogi, która do niego prowadziła. A ta droga była długa, bardzo trudna i wymagająca. Ale po takim doświadczeniu, niestraszne są dla nas kolejne inwestycje — mówi Izabela Sokolnicka. — Podpisując protokół końcowy robót w dniu 8 września, z jednej strony czułam ulgę, że dobrnęliśmy do końca, a z drugiej było odczucie, że coś się skończyło. Myślę, że zarówno członkowie zespołu projektowego naszego Urzędu, naszej spółki, wykonawcy i inżyniera kontraktu w pewien sposób zżyli się ze sobą. Choć łączyły nas stosunki kontraktowe, to wiele miesięcy pracy sprawiło, że poznaliśmy się z różnych stron. Nie zawsze było łatwo, miło i przyjemnie ale ostatecznie zawsze byliśmy w stanie wypracować optymalne rozwiązania i osiągnąć porozumienie. Każdemu zależało, aby inwestycja została zrealizowana. Dlatego chciałabym podziękować za współpracę mojemu zespołowi z Urzędu, inspektorom nadzoru, zespołowi PGKiM oraz członkom zespołu wykonawcy. A najbardziej dziękuję panu burmistrzowi za zaufanie, którym mnie obdarzył, powierzając największą inwestycję w mieście.

Co czeka na mieszkańców?

„Mazurska Fala" to obiekt stworzony z myślą o sportowcach, rodzinach z dziećmi oraz osobach szukających relaksu. Na powierzchni użytkowej wynoszącej blisko 4,7 tysiąca metrów kwadratowych znalazły się m.in. basen sportowy (25 x 12,5 m, 6 torów) idealny do treningów.
Basen rekreacyjny z kanałem rwącej rzeki, gejzerami, leżankami do masażu, dyszami masującymi i masażerami karku oraz strefą do nauki pływania. Brodzik dla dzieci oraz zewnętrzny wodny plac zabaw na sezon letni wraz z tarasem wypoczynkowym. Interaktywna zjeżdżalnia z efektami multimedialnymi. Strefa SPA obejmująca saunę fińską, łaźnię parową, saunę infrared, jacuzzi, basen schładzający, prysznic wrażeń oraz grotę (tężnię) solną.
W obiekcie jest wydzielona przestrzeń sanitarno-szatniowa, gdzie zlokalizowane są suszarki, stanowiska do makijażu, przebieralnie, szafki szatniowe w łącznej liczbie 246 szt., natryski i toalety.
Serce całego obiektu jest niewidoczne. To strefa techniczna w piwnicy - podbasenie, gdzie znajduje się 7 obiegów technologii basenowej uzdatniania wody. Każdy obieg wyposażony jest w filtry, stacje dozowania chemii, zbiornik przelewowy oraz pompy. Dodatkowym elementem uzdatniania wody są lampy UV oraz zaawansowany układ ultrafiltracji. Ponadto zlokalizowanych jest 5 central wentylacyjnych. Największa centrala ma prawie 7 m długości, 3 metry wysokości i ponad 3 m szerokości. Centrale były transportowane dźwigiem w 3 częściach przez dach klatki schodowej. Łączna długość kanałów wentylacyjnych to natomiast ok. 1,5km.

Mózgiem budynku jest BMS. To komputerowy system, który samodzielnie nadzoruje i steruje wszystkimi najważniejszymi instalacjami w obiekcie. A jest ich całe mnóstwo: technologia basenowa, oświetlenie, nagłośnienie, wentylacja, klimatyzacja, ogrzewanie, monitoring (52 kamery), system sygnalizacji włamań, system sygnalizacji pożaru, system oddymiania, system kontroli dostępu, system przyzywowy, fotowoltaika.

Na uwagę zasługuje również nowoczesny elektroniczny system obsługi klienta, który został rozbudowany o urządzenia pozwalające na bezosobową obsługę klienta. W tym celu zamontowaliśmy automat do zakupu biletów i odbioru paska basenowego, automat rozliczający i zwrotnik pasków. W szatni zlokalizowane są czytniki, które po przyłożeniu opaski wskazują przypisaną szafkę szatniową i zwalniają zamek. Dodatkowo na hali basenowej oraz strefie saun zamontowano urządzenia, które pozwolą użytkownikom na kontrolowanie czasu pobytu.

Nowy rozdział dla Działdowa

W dniu 1 października 2026 r. aktem notarialnym przekazano obiekt do Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Działdowie, co ma zoptymalizować koszty jego funkcjonowania. Wieloletnie starania władz samorządowych, wsparcie rządowe i powiatowe oraz determinacja burmistrza Grzegorza Mrowińskiego sprawiły, że Działdowo dołączyło do grona miast posiadających nowoczesną, samorządową pływalnię.

Po latach oczekiwań mieszkańcy mogą wreszcie przygotować stroje kąpielowe - oficjalne otwarcie nastąpiło 5 października, a od 9 października 2026 roku basen jest w pełni dostępny dla wszystkich.

Najbardziej symbolicznym momentem uroczystości było przecięcie wstęgi, którego dokonali poseł na Sejm RP Robert Gontarz, poseł na Sejm RP Zbigniew Ziejewski, wojewoda Mateusz Szauer, przedstawiciel firmy Budimex, dyrektor Oddziału Północnego Mariusz Hurylski, starosta działdowski Paweł Cieśliński, przewodniczący Rady Miasta Działdowo Adam Szczypiński, przewodniczący Sejmiku Warmińsko-Mazurskiego Bogdan Bartnicki, burmistrz Działdowa Grzegorz Mrowiński, zastępca burmistrza Izabela Sokolnicka, Leszek Gołębiewski były radny i orędownik budowy krytej pływali w Działdowie, Sławomir Pszenny prezes PGKiM.

W uroczystości wzięli udział samorządowcy z sąsiednich gmin, przedstawiciele Sieci Miast Cittaslow, pracownicy Urzędu Miasta Działdowo, radni miejscy i powiatowi, a także m.in. dyrektorzy szkół i instytucji.

Burmistrz Grzegorz Mrowiński przekazał symbolicznie pęk kluczy Sławomirowi Pszennemu, prezesowi Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Działdowie, które będzie zarządzało obiektem. Był tort i zwiedzanie naszej krytej pływalni „Mazurska Fala".

„Książki na receptę". Jesień w Miejskiej Bibliotece Publicznej



Jesień to idealny czas na zwolnienie tempa, filiżankę aromatycznej herbaty i zaszycie się w domu z dobrą książką. Czytelnicy Miejskiej Biblioteki Publicznej doskonale wiedzą, jak wykorzystać ten czas. Biblioteka odnotowuje ogromne zainteresowanie zarówno literaturą obyczajową, jak i mocniejszymi kryminałami.
Wśród wypożyczanych tytułów króluje duża różnorodność. Fani mocnych wrażeń i tajemnic chętnie sięgają po thrillery oraz kryminały, takie jak m.in. „W ciemnym głodnym lesie" Przemysława Piotrowskiego, „Narzeczona" Marcela Mossa czy „Jej chłopak" Freidy McFadden.
Z kolei ci, którzy szukają wytchnienia i spokojniejszych klimatów, wybierają literaturę obyczajową. Niesłabnącą popularnością cieszą się ciepłe powieści Katarzyny Michalak oraz „Barwy pieninskich szczytów" Joanny Tekieli. Wyjątkowo dużym zainteresowaniem cieszą się także pozycje psychologiczno-terapeutyczne, zwłaszcza książki cenionej specjalistki Ewy Wojdyłło.
— Czytelnicy przychodzą do nas z konkretnym problemem i szukają jego rozwiązania w książkach na dany temat — mówi Piotr Kozikowski z Miejskiej Biblioteki Publicznej.
— To tak jakby „książka na receptę" dla strapionej duszy. Jesień sprzyja refleksji, porządkowaniu spraw i poszukiwaniu wewnętrznego spokoju. Dobrze dobrana lektura może okazać się najlepszym wsparciem w te coraz chłodniejsze dni.

Piotr Bałtroczyk – Stand-up. Zapraszamy do domu kultury



16 kwietnia 2027 (piątek) o godz. 19.00 w Miejskim Domu Kultury w Działdowie wystąpi Piotr Bałtroczyk. Jest on znaną, cenioną i lubianą osobowością życia publicznego w Polsce. Podczas spotkania z Państwem, Piotr zaprezentuje swój autorski, prawie dwugodzinny stand-up comedy, pełen błyskotliwego żartu, ciętego dowcipu i szczerego uśmiechu. Trzeba to zobaczyć! Naprawdę będzie śmiesznie!
Bilety dostępne są w kasie MDK przy ul. Jagiełły 13 oraz online na stronie: mdkdzialdowo.pl/kino.
Bałtroczyk twierdzi, że początek jest ważny, być może nawet ważniejszy od końca. Choć dobrze, gdy koniec jest równie miły jak początek. Zatem ważne, by dobrze zacząć. Bałtroczyk zaczyna niebanalnie od: „Dobry wieczór Państwu, nazywam się Piotr Bałtroczyk i jestem atrakcją, a Wy jesteście dla mnie atrakcją, bez Was czułbym się jak w domu, samotny i niepotrzebny". To właściwie jedyny, powtarzalny fragment wieczoru, w którym macie szansę uczestniczyć. Co nastąpi po: „Dobry wieczór Państwu", jest również zagadką dla Bałtroczyka. Zobaczcie, co się przydarzyło Bałtroczykowi, od czasu Waszego ostatniego z Nim spotkania. Wszystko jest inspiracją...

Rozmowa z Przemysławem Sokołowskim, kierownikiem krytej pływalni „Mazurska Fala”

Kryta pływalnia otwiera swoje drzwi

— Długo wyczekiwany obiekt już ciszy mieszkańców Działdowa i nie tylko... Jak długo trwały przygotowania?

— Osoby korzystające z pływalni widzą jej zewnętrzny wygląd. Wewnątrz kryje się skomplikowana infrastruktura, a jej obsługa wymaga szeregu niezbędnych procesów realizowanych przez pracowników. Sama budowa trwała 2,5 roku i była realizowana przez Burmistrza Miasta Działdowo Grzegorza Mrowińskiego oraz Gminę Miasto Działdowo, na zlecenie których inwestycję wykonała firma Budimex S.A. Równolegle prowadzono wszystkie czynności niezbędne do uruchomienia obiektu - od zakupu wyposażenia po tworzenie regulaminów i procedur. Bardzo pomógł fakt, że od samego początku mogliśmy korzystać z wiedzy i doświadczenia pracowników innych zaprzyjaźnionych obiektów oraz kolegów ze Stowarzyszenia Polskie Aquaparki i Pływalnie, za co jesteśmy niezmiernie wdzięczni. Mamy nadzieję, że wysiłki wszystkich zaangażowanych w tę inwestycję, służące stworzeniu atrakcyjnego obiektu, spotkają się z dobrym odbiorem klientów.

— Nasz basen w Działdowie na tle innych pływalni wygląda dość okazale. Co go wyróżnia?

— Obiekt składa się z dwóch części. Pierwsza to zespół basenów, w którym znajduje się basen sportowy (pływacki) z sześcioma torami. Druga niecka to basen do nauki pływania wraz z rwącą rzeką, biczami wodnymi oraz leżankami z gejzerami. Do dyspozycji gości jest również atrakcyjna zjeżdżalnia, która - myślę - zrobi duże wrażenie nie tylko na naszych najmłodszych użytkownikach. Z myślą o dzieciach powstał również zewnętrzny mokry chodnik obok tarasu, na którym w okresie letnim będą ustawione leżaki. Natomiast naszych najmłodszych milusińskich zapraszamy do brodzika, w którym dzięki mniejszej głębokości będą mogli wraz z rodzicami swobodnie korzystać z uroków wodnych atrakcji. Basen wyróżnia się dużą liczbą dostępnych atrakcji, estetyką wykończenia, ale i kompaktowością.

— To samo dotyczy strefy saun?

— Żaden z okolicznych obiektów nie może pochwalić się tak bogatą i atrakcyjną ofertą w strefie saun. Za dodatkową opłatą nasi klienci będą mogli skorzystać nie tylko z sauny fińskiej i parowej, ale również z sauny infrared (na podczerwień) oraz groty solnej z tężnią solankową, wyposażonej w wygodne leżaki. Do dyspozycji gości jest również basen schładzający, w którym można szybko schłodzić organizm po skorzystaniu z sauny. W tej strefie znajdują się również wydzielony taras oraz jacuzzi. Będzie tu obowiązywać cisza, tak aby zapewnić wszystkim użytkownikom komfortowe warunki do relaksu i odpoczynku.

— A jak kształtują się ceny biletów?

— Ceny na naszej pływalni są wyższe od cen, które można spotkać na basenach przyszkolnych, bo i oferowany standard usług jest znacznie wyższy. Warto jednak podkreślić, że nadal są one bardzo atrakcyjne w porównaniu z cenami w parkach wodnych. Podstawowy bilet kosztuje


Fot. Karol Wrombel

23,50 zł. Cena jest wyższa w weekendy oraz wtedy, gdy zdecydujemy się na skorzystanie ze strefy saun. Żeby zaoszczędzić, warto rozważyć zakup karnetu (najkorzystniejsza opcja to karnet ważny przez pół roku, obejmujący aż 15 wejściówek gratis) lub wybrać się z rodziną (bilet rodzinny). Najniższą cenę uzyskamy, gdy na pływalnię wybierzemy się większą grupą, liczącą minimum 15 osób (bilet grupowy). Wtedy cena spadnie do 16 złotych za godzinę. Jeśli nasz pracodawca oferuje pracownikom karty sportowe, warto skorzystać z tej opcji. Od samego otwarcia będzie można korzystać m.in. z karty MultiSport, a rozmowy z innymi operatorami kart pracowniczych są w toku. Bilety będą dostępne w Internecie, w automacie znajdującym się w holu głównym lub w kasie pływalni. Opłata za parking dla osób korzystających z pływalni wynosi symboliczny 1 zł za postój do 3,5 godziny.

— O czym muszę pamiętać, wybierając się na basen?

— Przede wszystkim o stroju pływackim i obuwiu na zmianę. Klapki pływackie z antypoślizgową podeszwą będą wymagane jeszcze przed przejściem do strefy szatni. Czepek nie jest wymagany, lecz mile widziany. Warto zabrać również gumkę do włosów, szczególnie jeśli ma się dłuższe włosy. Czepek przyda się zwłaszcza osobom, które mają problemy z ich wypadaniem. Prosimy też pamiętać o dokumencie potwierdzającym uprawnienie do zniżek: legitymacji szkolnej lub studenckiej, legitymacji emeryta lub rencisty itp. Wśród rzeczy, które warto mieć przy sobie, wymieniłbym bidon na wodę oraz pieluszkę dla dzieci, które jeszcze z niej korzystają. Te akcesoria można nabyć w automatach, ale niestety nie będzie możliwości zakupu stroju pływackiego lub okularków pływackich. Osoby korzystające z saun muszą mieć co najmniej dwa ręczniki. Jeden należy rozłożyć tak, aby całe ciało stykające się z siedziskiem spoczywało na ręczniku - obsługa obiektu będzie zwracać na to szczególną uwagę. Drugi ręcznik posłuży do wycierania. Można go również wypożyczyć w kasie pływalni.

— Kultura korzystania z pływalni to dla Państwa ważny temat...

— Tak. Mamy świadomość, że atmosferę miejsca tworzy obsługa, ale również goście. Stąd ważny apel do nas wszystkich, aby przestrzegać regulaminów oraz dobrych praktyk związanych z korzystaniem z basenów i saun. Po przebraniu się w szatni, przed wejściem do saun czy na basen, obowiązkowo należy umyć całe ciało z użyciem płynu do mycia. Dla nas to absolutna podstawa. Pozwoli nam to utrzymać odpowiednią jakość wody, co jest naszym priorytetem. Samo czyszczenie i dozowanie chemii jednak nie wystarczą. Drobnoustroje są wnoszone do wody na naszych ciałach, dlatego zadbajmy, aby było ich jak najmniej. Na terenie obiektu nie można używać telefonów, aparatów fotograficznych ani kamer, wykonywać zdjęć czy rejestrować obrazu i dźwięku. Podczas pobytu w obiekcie nie powinno się biegać, krzyczeć ani wykonywać innych czynności, które mogłyby przeszkadzać pozostałym gościom. Pamiętajmy również, że mamy do czynienia z wodą - żywiołem, który nie wybacza błędów. Dostosujmy aktywność do własnych umiejętności i stanu zdrowia, nie spuszczajmy dzieci z oczu i stosujmy się do komunikatów służby ratowniczej w obiekcie.

— Czy na pływalni będzie można nauczyć się pływać?

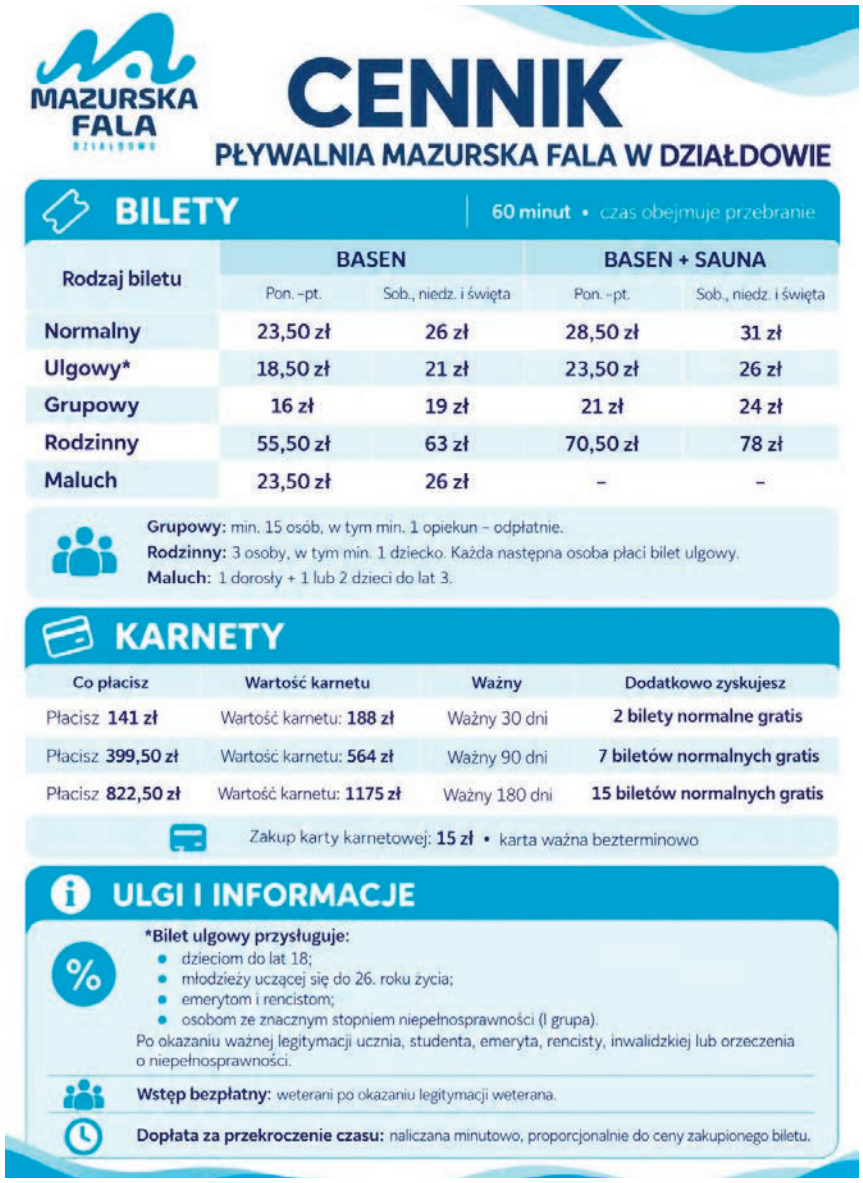
— Jak najbardziej. Pierwsze zajęcia dla uczniów klas III szkół podstawowych ruszą już w połowie października. To realizacja ministerialnego programu „ABC Ruchu - pływam i ćwiczę 2026”, dotyczącego nauki pływania w ramach zajęć pozalekcyjnych. Program jest współfinansowany przez Miasto Działdowo, za co serdecznie dziękujemy panu burmistrzowi. Dziękujemy również Patrykowi Piekarskiemu, prezesowi MKS Działdowo oraz całemu Zarządowi Stowarzyszenia, który podjął się pozyskania środków z Ministerstwa Sportu. Po południu natomiast zapraszamy dzieci w wieku 7-10 oraz 11-13 lat do nauki lub doskonalenia umiejętności pływania w ramach szkółki „Szkwał”. Nasi instruktorzy będą prowadzić zajęcia grupowe, a w kolejnych miesiącach również indywidualne. Jesteśmy przekonani, że w ciągu kolejnych miesięcy będziemy mogli zaproponować zajęcia wszystkim chętnym.

— Wiem również, że planowane są dodatkowe atrakcje...

— Tak, chcemy, aby nasza pływalnia tętniła życiem 361 dni w roku. Dlatego proponujemy również zajęcia aqua aerobiku dla starszych i młodszych, którzy chcieliby ćwiczyć w wodzie, co jest bardzo korzystne dla zdrowia i kondycji. Miłośników saun zapraszamy na seanse saunowe, które będą odbywać się w każdą środę. Poprowadzą je saunamistrzowie, którzy zadbają o rytuały, olejki i odpowiednią oprawę. Mamy też znakomitą informację dla młodych rodziców. Co niedzielę zapraszamy dzieci w wieku od 3 miesięcy do 3 lat wraz z rodzicami na zajęcia w wodzie i naukę pływania w ramach szkółki „Bąbelki”. Zapisy i płatności za te zajęcia będą odbywać się za pośrednictwem aplikacji ActivNow.

— To, czego się dowiedzieliśmy, brzmi imponująco. Pozostaje życzyć sukcesów kierownictwu i pracownikom pływalni.

— Dziękuję i w imieniu własnym oraz całego PGKiM Działdowo zapraszam do regularnych odwiedzin naszej „Mazurskiej Fali”.



Rodzaj biletu	BASEN		BASEN + SAUNA	
	Pon.–pt.	Sob., niedz. i święta	Pon.–pt.	Sob., niedz. i święta
Normalny	23,50 zł	26 zł	28,50 zł	31 zł
Ulgowy*	18,50 zł	21 zł	23,50 zł	26 zł
Grupowy	16 zł	19 zł	21 zł	24 zł
Rodzinny	55,50 zł	63 zł	70,50 zł	78 zł
Maluch	23,50 zł	26 zł	–	–

Co płacisz	Wartość karnetu	Ważny	Dodatkowo zyskujesz
Płacisz 141 zł	Wartość karnetu: 188 zł	Ważny 30 dni	2 bilety normalne gratis
Płacisz 399,50 zł	Wartość karnetu: 564 zł	Ważny 90 dni	7 biletów normalnych gratis
Płacisz 822,50 zł	Wartość karnetu: 1175 zł	Ważny 180 dni	15 biletów normalnych gratis

Jaśniej, bezpieczniej i oszczędniej. Rusza wielka wymiana oświetlenia na Osiedlu Ogródki w Działdowie

Mieszkańcy Osiedla Ogródki w Działdowie wkrótce zyskają zupełnie oświetlenie. Miasto stawia na nowoczesność, ekologię oraz bezpieczeństwo, podpisując 15 września umowę na kompleksową wymianę oświetlenia ulicznego. Inwestycja, której wartość wynosi niecałe 4,5 miliona złotych, połączy modernizację infrastruktury świetlnej z dodatkowym doświetleniem przejść dla pieszych.


Fot. Karol Wrombel

To prawdziwe przedsięwzięcie „dwa w jednym". Projekt obejmuje nie tylko kompleksową przebudowę sieci na całym Osiedlu Ogródki ale i doświetlenie przejść dla pieszych. W ramach prac zdemontowane zostaną stare elementy, a w ich miejsce pojawią się zupełnie nowe przewody, słupy oraz nowoczesne oprawy, lampy ledowe. Łącznie zamontowanych zostanie ponad 350 energooszczędnych lamp. Kolejnym ważnym aspektem inwestycji jest poprawa bezpieczeństwa pieszych. W ramach zadania specjalnie doświetlone zostaną przejścia dla pieszych, co nie tylko w okresie jesienno-zimowym ma kluczowe znaczenie dla widoczności i ochrony uczestników ruchu drogowego. Wykonawcą inwestycji została sprawdzona firma z Łomży, która ma już na swoim koncie udane realizacje drogowe wykonane w Działdowie.

Przypomnijmy, że w latach 2016–2018 podobna wymiana oświetlenia na energooszczędne została z powodzeniem przeprowadzona na Osiedlu Księżodworska.

Teraz czas na nowe oświetlenie na Osiedlu Ogródki.

Przedstawiciele Gminy Działdowo z wizytą w Sejmie


Fot. archiwum UG

Przedstawiciele Gminy Działdowo odwiedzili Sejm RP na zaproszenie posła Zbigniewa Ziejewskiego. Wizyta była okazją do poznania funkcjonowania polskiego parlamentu oraz bezpośredniego spotkania z parlamentarzystą.

W wyjeździe uczestniczyli wójt Gminy Działdowo Mirosław Zieliński, przedstawiciele Kół Gospodyń Wiejskich oraz sołtysi z terenu Gminy Działdowo, członkowie Klubu Aktywnego Seniora w Ruszkowie, a także pracownicy Urzędu Gminy Działdowo oraz jednostek organizacyjnych. W trakcie wizyty odbyły się rozmowy dotyczące spraw samorządowych, współpracy pomiędzy samorządem a parlamentem oraz bieżących kwestii istotnych dla lokalnej społeczności. Spotkanie było również okazją do wymiany informacji i doświadczeń związanych z funkcjonowaniem samorządu oraz realizacją zadań na rzecz mieszkańców Gminy Działdowo.

Szkolna miłość, internat jak wielka rodzina i zabawa do białego rana. Tak świętowali absolwenci z Gródek

Śpiew, wspomnienia z internatu, dawna szkolna miłość i zabawa do białego rana, tak w skrócie można podsumować tegoroczny Zjazd Absolwentów Zespołu Szkół w Gródkach. Spotkała się tam ponad setka byłych uczniów szkoły.


Fot. nadesłane

Fajna inicjatywa

Doroczne zjazdy wychowanków dawnego Zespołu Szkół Rolniczych w Gródkach to już wieloletnia tradycja. Wydarzenia te nie są narzucane odgórnie, lecz powstają wyłącznie z inicjatywy samych absolwentów. W tym roku do Gródek przybyło ponad 100 osób reprezentujących najróżniejsze roczniki i dekady historii szkoły. Na co dzień dawni uczniowie utrzymują stały kontakt w sieci. Ich głównym miejscem wirtualnych spotkań jest popularna grupa facebookowa. Ale raz w roku cyfrowe relacje ustępują miejsca uściskom i rozmowom w realu.

Czwarty raz za sterami

Choć organizatorzy zjazdów zmieniają się, regułą pozostaje jedno: za stery zawsze chwyta ktoś, kto sam spędził młodość w murach tutejszej placówki. Gospodarzem tegorocznej edycji został Ryszard Cecot. Dla niego było to już czwarte takie przedsięwzięcie. Tym razem przygotowania wymagały jednak wyjątkowej elastyczności. Z powodów niezawinionych przez organizatora problemów technicznych trzeba było w ostatniej chwili zmodyfikować plan i rozproszyć poszczególne punkty programu pomiędzy kilka lokalizacji. Miejsca noclegowe dla uczestników zapewniono w Gródkach, Lidzbarku i Malinowie, a sam program zyskał wyjątkową dynamiczność. — Przy organizacji tak dużego wydarzenia zawsze trzeba być przygotowanym na niespodziewane sytuacje. Najważniejsze, że nikt nie tracił dobrego humoru. Część oficjalna i bal w dawnej stołówce miały niesamowity klimat, a występ w Malinowie dodał imprezie elegancji. Nasi absolwenci po raz kolejny pokazali, że potrafią się zintegrować bez względu na okoliczności — przyznaje Ryszard Cecot.

Działo się!

Uroczystości rozpoczęły się od zakwaterowania przybyłych gości, po czym wszyscy udali się do restauracji Magnolia w Malinowie. To właśnie tam odbyła się pierwsza niespodzianka czyli kameralny koncert olsztyńskiego zespołu „Czerwony Tulipan". Po muzycznym wstępie uczestnicy przejechali do Gródek, by zebrać się przy miejscowym Pałacu i uformować uroczysty orszak.

Muzycznie oraz charytatywnie

Przemarsz absolwentów z Pałacu pod dawny budynek internatu uświetniła młodzieżowa orkiestra dęta OSP w Płośnicy, a na miejscu czekał już z występem Zespół Ludowy „Wrzos" z Kownatek. W trakcie uroczystości przeprowadzono charytatywną licytację obrazu, z której całkowity dochód przeznaczono na działalność zespołu „Wrzos".

Bal i wspomnienia przy śniadaniu

Część oficjalna, przemówienia oraz uroczysta obiadokolacja zorganizowane zostały na terenie byłej stołówki szkolnej w Gródkach. Po przemówieniach rozpoczęły się tańce i zabawa, które trwały do późnych godzin nocnych. Drugiego dnia rano uczestnicy zjechali się na wspólne, pożegnalne śniadanie, rozmowy o dawnych czasach, profesorach, klasowych kawałach i życiowych losach.

Szkolna miłość

Wśród uczestników tegorocznego zjazdu nie brakowało wyjątkowych historii. Jedną z nich podzielili się Elżbieta i Andrzej Szulc - absolwenci z rocznika 1976 mieszkający teraz w Garzewie koło Nowego Miasta. Ich znajomość rozpoczęła się w szkolnych ławach, w Gródkach. To uczucie przetrwało próbę czasu i zaowocowało małżeństwem oraz czwórką dzieci. — Dla nas przyjazd tutaj to ogromna radość. Staramy się być na zjeździe co roku, żeby powspominać młodość, spotkać starych znajomych i dobrze się pobawić. Tutaj się poznaliśmy, tutaj zostawiliśmy kawałek naszego serca — podkreślają zgodnie państwo Szulcowie.

Internat jak rodzina

Pan Andrzej w rozmowie przy śniadaniu szczególnie ciepło wspomina lata spędzone w szkolnym internacie. — Życie w internacie uczyło odpowiedzialności i budowało niesamowite więzi. Byliśmy tam jak jedna wielka rodzina, wspieraliśmy się w nauce i w codziennych sprawach — opowiada pan Andrzej. — Szkoła w Gródkach dawała nam jednak znacznie więcej niż tylko wiedzę z podręczników. Nauczyciele zaszczepiali w nas pasję do sportu. A sport, rywalizacja, to się tam człowiek uczył nawet więcej niż w klasie.

73 lata historii

Zespół Szkół w Gródkach był placówką o bogatej tradycji, działającą formalnie przez 73 lata. Szkoła rozpoczynała swoją działalność 1 września 1946 roku jako Żeńska Szkoła Rolniczo-Gospodarcza. W kolejnych dekadach przekształcała się m.in. w Państwowe Technikum Rolnicze oraz Zespół Szkół Rolniczych, wykształcając tysiące specjalistów. Mimo, że placówka zakończyła działalność w 2019 roku, duch szkoły pozostaje żywy dzięki jej absolwentom. Niedzielne pożegnanie uczestników zjazdu zakończyło się krótkim, acz wymownym hasłem: „Do zobaczenia za rok!". Zjazd Absolwentów odbył się w dniach 26-27 września.

Rozmowa z Anną Niesiobędzką - Prezesem Koła Miejsko-Powiatowego Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków w Działdowie

Edukują, wspierają, pomagają


Fot. nadesłane

— Zacznijmy od podstaw. Czym właściwie jest cukrzyca?
— W ogromnym skrócie, cukrzyca to przewlekła choroba metaboliczna, w której organizm ma problem z prawidłowym wydzielaniem lub przyswajaniem insuliny - hormonu odpowiedzialnego za poziom glukozy we krwi. Rozwija się powoli, bezboleśnie, a nieleczona prowadzi do bardzo groźnych powikłań.

— Jakie objawy powinny nas zaniepokoić i skłonić do wykonania prostego badania krwi?
— Objawy mogą być różne: od ciągłego wzmożonego pragnienia, suchości w ustach, nadmiernego pocenia się, stałego uczucia senności i zmęczenia po utrudnione gojenie się ran czy pogorszenie ostrości wzroku. Jeśli zauważymy u siebie takie sygnały, należy jak najszybciej zmierzyć poziom cukru. Zresztą, bez względu na objawy czy ich brak, takie badania powinniśmy wykonywać regularnie.

— Czy problem cukrzycy dotyczy dużej grupy ludzi?
—W Polsce na cukrzycę choruje już ponad 3 miliony osób, a szacuje się, że stan przedcukrzycowy ma kolejnych 5 milionów Polaków. Setki tysięcy do ponad miliona osób może nie wiedzieć o swojej chorobie. Statystycznie w naszym powiecie problem ten dotyka kilku tysięcy mieszkańców, szczególnie w wieku dojrzałym i senioralnym, ale nie tylko. Coraz częściej diagnozuje się też młodych ludzi i dzieci.

— Jak wygląda codzienne życie z tą chorobą?
—Przede wszystkim wymaga ogromnej dyscypliny i przewartościowania nawyków. Trzeba stale kontrolować poziom glikemii, pilnować diety, pamiętać o lekach czy podawaniu insuliny i aktywności fizycznej. Nie jest to łatwe, ale z całą pewnością z cukrzycą można żyć długo, aktywnie i szczęśliwie. Kluczem jest wiedza, akceptacja choroby i brak osamotnienia.

— I tu przechodzimy do Waszej organizacji. Jaką społeczność tworzy Polskie Stowarzyszenie Diabetyków w Działdowie?
— Nasze Koło liczy obecnie ponad 200 członków. Jesteśmy zrzeszeniem chorych, ich rodzin, opiekunów, a także ludzi zdrowych i przyjaciół, którzy chcą wspierać naszą misję. Od 2015 roku posiadamy oficjalny status Organizacji Pożytku Publicznego (OPP), co potwierdza naszą wiarygodność i pozwala pozyskiwać środki z 1,5% podatku.

— Co trzeba zrobić, aby zapisać się do Waszego Koła?
— Wystarczy przyjść do naszej siedziby przy ul. Zamkowej 6 w Działdowie i wypełnić krótką deklarację członkowską. Zapraszamy każdego, bez względu na wiek, czy jest to osoba ze świeżą diagnozą cukrzycy, czy chorująca od lat, a także rodziców dzieci z cukrzycą. Stałe dyżury w biurze Koła przy ul. Zamkowej 6 pełnimy w każdą środę w godzinach od 13.00 do 15.00. Można też do nas napisać na adres e-mail: psd.diabetyk.dzialdowo@gmail.com. Zawsze służymy radą i ciepłym przyjęciem.

— Co konkretnie Wasze Koło oferuje osobie, która przed chwilą dowiedziała się o diagnozie i jest przerażona?
— Przede wszystkim dajemy poczucie bezpieczeństwa i wsparcie emocjonalne. Nowo zdiagnozowany pacjent często czuje zagubienie i strach. W naszym Kole spotyka ludzi, którzy przechodzili przez to samo. Tłumaczymy pierwsze kroki, doradzamy w kwestiach diety oraz pokazujemy, że z cukrzycą da się normalnie żyć.

— Mówi Pani często, że główny nacisk kładziecie na edukację. Jak to wygląda w praktyce?
— Edukacja to absolutny fundament naszej działalności. W każdą drugą środę miesiąca organizujemy wykłady merytoryczne i warsztaty ze specjalistami. Zapraszamy lekarzy diabetologów, kardiologów, nefrologów, okulistów, dietetyków czy fizjoterapeutów. Doskonałym przykładem naszych działań jest chociażby nadchodzący wykład dr Iwony Kurek-Krzyżewskiej. Pani doktor omówi przyczyny zawrotów głowy, zaburzeń równowagi oraz profilaktykę bólów głowy, a towarzyszący jej fizjoterapeuci przeprowadzą praktyczny pokaz ćwiczeń ruchowych do samodzielnego wykonywania w domu.

— O jakich konkretnych powikłaniach uświadamiacie swoich członków podczas tych spotkań?
— Uczymy, jak zapobiegać najgroźniejszym następstwom: zespołowi stopy cukrzycowej chorobom układu krążenia, niedosłuchowi czy retinopatii cukrzycowej. Wachlarz tematyczny jest tu ogromny, bo cukrzyca, pośrednio lub bezpośrednio, ma wpływ na funkcjonowanie praktycznie wszystkich organów naszego ciała.

— Skąd czerpiecie pomysły na comiesięczne wykłady?
— Pomysły czerpiemy prosto od naszych członków. Słuchamy, z czym mają największe trudności, jakie tematy ich niepokoją i o co pytają w gabinetach lekarskich. Ściśle współpracujemy ze środowiskiem medycznym I okołomedycznym.

— Oprócz wykładów wyjeżdżacie też w teren.
— Z naszym namiotem i stoiskiem pojawiamy się na lokalnych festynach, dożynkach i piknikach. Każdy chętny mieszkaniec może u nas bezpłatnie zmierzyć poziom cukru we krwi i ciśnienie. Podczas jednej imprezy wykonujemy od 60 do ponad 100 takich pomiarów, nierzadko ratując kogoś przed powikłaniami, gdy po raz pierwszy wykrywamy wysoki poziom cukru. Jednak badania to tylko część naszej misji w terenie. Równie ważna jest edukacja i bezpośrednie przekazywanie wiedzy. Rozdajemy poradniki, broszury i ulotki informacyjne dotyczące profilaktyki cukrzycy, zasad zdrowego odżywiania, rozpoznawania pierwszych objawów choroby oraz zapobiegania groźnym powikłaniom. Rozmawiamy z ludźmi, odpowiadamy na ich pytania i tłumaczymy, jak dbać o siebie na co dzień. Chcemy, aby każdy, kto odchodzi od naszego stoiska, wynosił nie tylko wynik badania, ale przede wszystkim bezcenną wiedzę o swoim zdrowiu.

— Skąd Koło pozyskuje finanse na tak szeroki zakres działań, badań i sprzętu?
— Nasze finanse opierają się na kilku stabilnych filarach: wsparciu z 1,5% podatku dochodowego jako OPP, dotacjach celowych z samorządów naszego powiatu, a także ze składek członkowskich i darowizn prywatnych sponsorów.

— Jak ocenia Pani współpracę z lokalnymi władzami samorządowymi?
— Włodarze naszych miast i gmin doskonale rozumieją, że inwestycja w profilaktykę i zdrowie mieszkańców opłaca się całej społeczności. Bardzo dziękujemy im za życzliwość, zaufanie oraz dofinansowywanie naszych projektów edukacyjno-profilaktycznych.

— Jak promujecie swoją działalność i dlaczego zależy Wam, aby ludzie o Was wiedzieli?
— Prowadzimy popularny profil na Facebooku „Diabetyk Działdowo", tworzymy grupy na WhatsAppie dla szybkiego kontaktu z członkami, publikujemy artykuły na portalu www.mojacukrzyca.org , na stronie Zarządu Głównego PSD (www.diabetyk.org.pl) oraz w biuletynach informacyjnych i lokalnej prasie. Promujemy się po to, aby żaden człowiek z diagnozą cukrzycy w naszym powiecie nie czuł się samotny i wiedział, gdzie szukać bezpłatnej pomocy i wiedzy. Jeśli tylko chce.

— Wasze Koło działa nie tylko lokalnie, ale też aktywnie włącza się w inicjatywy o charakterze ogólnokrajowym i systemowym.
— Tak, nie ograniczamy się tylko do własnego podwórka. Zarząd Główny naszego Stowarzyszenia zainicjował prace nad nowelizacją Statutu PSD. My też widzimy, że obowiązujący Statut jest w wielu miejscach archaiczny, nie przystaje do dzisiejszych realiów cyfrowych ani do potrzeb małych, lokalnych Kół. Dlatego przeanalizowaliśmy przepisy i przygotowaliśmy dla Zarządu Głównego konkretny pakiet aż 14 poprawek. Zaproponowaliśmy m.in. zmniejszenie wymogów liczby założycieli Kół z 7 do 5 osób, możliwość jednoosobowej reprezentacji przy drobnych wydatkach, wprowadzenie e-głosowań dla Zarządów Kół, zawiadomień e-mailowych o zebraniach, obrad online oraz wpisanie do celów statutowych edukacji o systemach CGM i wsparcia psychologicznego. Chcemy, aby całe Stowarzyszenie było nowoczesne i sprawne.

— Co zmieniło się w leczeniu cukrzycy w ostatnich latach? Jak ocenia Pani dostęp do nowoczesnych technologii, takich jak systemy CGM czy pompy?
— Nastąpił ogromny postęp technologiczny. Dziś systemy ciągłego monitorowania glikemii eliminują konieczność wielokrotnego nakłuwania palców w ciągu dnia. Zwracamy na to dużą uwagę podczas naszych pikników i spotkań. Choć refundacja w Polsce znacznie się poprawiła, to wciąż walczymy o pełniejszy dostęp do nowoczesnych leków i technologii dla wszystkich grup wiekowych, zwłaszcza dla seniorów.

—Włączyliście się również w inicjatywę Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie dotyczącą deinstytucjonalizacji usług społecznych. Co to oznacza w praktyce?
— Bierzemy aktywny udział w opracowaniu Powiatowego Planu Deinstytucjonalizacji Usług Społecznych na zaproszenie PCPR w Działdowie. Deinstytucjonalizacja oznacza przeniesienie ciężaru opieki z zamkniętych instytucji bezpośrednio do środowiska domowego pacjenta. Przedstawiliśmy nasze autorskie postulaty: tworzenie środowiskowej edukacji diabetologicznej realizowanej w domach chorych, mobilną pomoc psychologiczną w kryzysie chorobowym oraz organizację transportu społecznego typu „drzwi-do-drzwi" dla pacjentów z wiejskich gmin. Wskazujemy jasną granicę wydolności wolontariatu, bo pieka środowiskowa musi mieć stabilne finansowanie publiczne.

— Cukrzyca to nie tylko leki i wykłady, ale też integracja. Jakie wyjazdy i wydarzenia organizujecie dla członków?
— Integracja przełamuje samotność. Co jakiś czas organizujemy pikniki integracyjne, wycieczki krajoznawcze, wyjazdy rehabilitacyjno-szkoleniowe, uczestniczymy w „Czwartkowych Obiadach u Diabetyków" w Białymstoku, wyjeżdżamy na spektakle teatralne i koncerty. Nie brakuje też obchodów tradycyjnego Dnia Diabetyka, Andrzejek i opłatkowych spotkań wigilijnych.

— Przed Wami wyjątkowe wydarzenie. W przyszłym roku Koło obchodzi Jubileusz 30. lecia działalności. Jak wyglądały Wasze początki?
— W 2027 roku minie dokładnie 30 lat od powstania naszego Koła. Gdy Stowarzyszenie rozpoczynało działalność w latach 90., liczyło zaledwie kilkanaście osób, pionierów, którzy postanowili połączyć siły w trudnych czasach. Dziś jest nas ponad 200. Już teraz intensywnie przygotowujemy się do tego jubileuszu. Jest dla nas bardzo ważny.

— Na koniec: co Pani, prezesowi tak dużej, jak na nasze lokalne warunki, organizacji daje społeczna praca i co chciałaby Pani przekazać mieszkańcom Działdowa i okolic?
— Co mi daje? Na pewno brak kłopotów z nadmiarem wolnego czasu. Mówiąc zaś zupełnie serio, daje mi wszystko, czego człowiek potrzebuje, by czuć się w pełni spełnionym, także w tym wymiarze działalności na rzecz innych. Poza tym, nie demonizowałabym roli prezesa. W Zarządzie pracuje pięć osób i każdy z nas odpowiada za konkretny, ważny odcinek działalności Koła. Wszyscy działamy społecznie, czysto wolontariacko. Proszę mi wierzyć, w dzisiejszych czasach nie jest łatwo znaleźć ludzi, którzy chcą bezinteresownie poświęcać swój czas. Nam się to udało. Praca w takiej grupie, gdzie wszyscy nadajemy na tych samych falach, to oprócz natłoku obowiązków, także ogromna frajda, radość i satysfakcja. Czy zgadzamy się ze sobą we wszystkim? Nie, oczywiście, że nie! Ale potrafimy się pięknie różnić, bez kłótni, czerpiąc inspiracje z każdej dyskusji. A nasi członkowie? To po prostu wspaniali, otwarci ludzie. Myślę, że wszyscy czujemy się dobrze w swoim towarzystwie. Mieszkańcom naszego powiatu życzę zdrowia i serdecznie zapraszam: odwiedźcie nas w środy na ul. Zamkowej 6. Razem łatwiej pokonać wszelkie trudności. To pewnie slogan, ale tak właśnie jest.

— Serdecznie dziękuję za rozmowę, jestem pod wrażeniem Pani wiedzy i zaangażowania i oczywiście przy najbliższej okazji zmierzę sobie poziom cukru we krwi.

Małgorzata Czerwińska

100 lat OSP Uzdowo – jubileusz pełen tradycji i dumy

Sto lat służby, tradycji i zaangażowania w życie lokalnej społeczności – Ochotnicza Straż Pożarna w Uzdowie świętowała swój wyjątkowy jubileusz. Uroczystości odbyły się 5 września 2026 roku i zgromadziły druhów, mieszkańców oraz przedstawicieli władz i służb mundurowych.



Fot. archiwum UG

Obchody rozpoczęły się uroczystą Mszą Świętą w kościele filialnym pw. św. Michała Archanioła. Po nabożeństwie strażacy, w asyście orkiestry dętej z OSP Płośnica, przemaszerowali pod remizę, gdzie odbyła się główna część jubileuszowych uroczystości. W wydarzeniu uczestniczyli m.in. przedstawiciele władz samorządowych powiatu działdowskiego, zastępca Komendanta Wojewódzkiego PSP w Olsztynie st. bryg. Tomasz Ostrowski, Komendant Powiatowy PSP w Działdowie st. bryg. Leszek Góralski, duchowni, przedstawiciele instytucji i organizacji społecznych oraz poczty sztandarowe i delegacje jednostek OSP z terenu gminy.

Jubileusz był okazją do uhonorowania druhów szczególnie zasłużonych dla jednostki. Wręczono medale i odznaczenia, podkreślając wieloletnią działalność oraz zaangażowanie strażaków w służbę na rzecz mieszkańców. Ważnym momentem uroczystości było również przekazanie nowego sztandaru OSP Uzdowo.

Podczas obchodów Złotym Znakiem Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP uhonorowany został Komendant Powiatowy PSP w Działdowie st. bryg. Leszek Góralski.

OSP Uzdowo powstała w 1926 roku. Przez minione sto lat kolejne pokolenia druhów nie tylko brały udział w działaniach ratowniczo-gaśniczych, ale również aktywnie uczestniczyły w życiu miejscowej społeczności. Strażacy angażują się w wydarzenia społeczne, kulturalne i uroczystości lokalne, będąc ważną częścią życia Uzdowa.

Jubileusz 100. lecia był więc nie tylko okazją do wspomnień i podsumowania bogatej historii jednostki, ale również do wyrażenia wdzięczności wszystkim pokoleniom druhów, którzy przez lata tworzyli jej tradycję.

Nowy sprzęt dla Działdowa. Nowoczesna koparko-ładowarka i nowy ciągnik

Gmina-Miasto Działdowo sfinalizowała dwa ważne zakupy w ramach zadania, realizowanego z „Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025–2026". A jest to zakup koparko - ładowarki marki Hidromek i ciągnika marki Kioti.



Fot. Karol Wrombel

Pierwsza maszyna to wysokiej klasy sprzęt, który na co dzień będzie eksploatowany przez Miejską Służbę Drogową. Jej zadaniem będzie m.in. bieżące utrzymanie czystości i porządku w mieście, a także kluczowa rola podczas „akcji zima", kiedy sprawne odśnieżanie i udrażnianie dróg jest priorytetem dla bezpieczeństwa mieszkańców.

W wyniku przeprowadzonego postępowania o udzielenie zamówienia publicznego wyłoniono dostawcę sprzętu, którym została firma Broker Maszyny Sp. z o.o. z siedzibą w miejscowości Łagiewniki Nowe. Całkowity koszt zakupu to 499 380,00 zł, kwota dofinansowania (50 proc.): 249 690,00 zł.

— Dzięki pozyskanym środkom zewnętrznym miasto mogło pozwolić sobie na zakup profesjonalnego i niezawodnego sprzętu bez nadmiernego obciążania budżetu samorządowego. Nowa koparko-ładowarka to kolejna inwestycja, która realnie wpłynie na podniesienie komfortu życia oraz bezpieczeństwa w Działdowie — mówi zastępca burmistrza Izabela Sokolnicka. Wcześniej koparko-ładowarka, natomiast we wtorek (29 września) dojechał do Działdowa czerwony olbrzym czyli nowy ciągnik marki Kioti, który Miasto-Gmina Działdowo mogła kupić również dzięki dofinansowaniu z „Programu Obrony Cywilnej i Ochrony Ludności". Kosztował on 455 100,00 zł. Kwota dofinansowania wyniosła połowę wartości zakupionego sprzętu. Ciągnik przyjechał z wielką czerwoną kokardą niczym prezent dla naszych mieszkańców Działdowa.

— Sprzęt, który kupujemy to nie są zakupy „dla zasady". To inwestycje, które pozwolą nam szybciej reagować na sytuacje kryzysowe i lepiej dbać o miasto — podsumowuje Izabela Sokolnicka.

Sukces reżysera z Działdowa na 51. FPFF. Maciej Sobieszczański z główną nagrodą za film „Przez ścianę"

Pochodzący z naszego miasta reżyser Maciej Sobieszczański zatriumfował na 51. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, zdobywając prestiżowe Złote Lwy za swój najnowszy film „Przez ścianę". Twórca, niedawno gościł w działdowskim Kinie Apollo na inauguracji Dyskusyjnego Klubu Filmowego,


Fot. Aleksandra Skrzecz

7 lipca, Kino Apollo wypełniło się miłośnikami sztuki filmowej na inauguracji Dyskusyjnego Klubu Filmowego (DKF). Około 50 uczestników miało okazję nie tylko zobaczyć głośny obraz „Brat", ale przede wszystkim spotkać się z jego twórcą, reżyserem Maciejem Sobieszczańskim. Teraz w sobotę, 26 września, poznaliśmy wyniki 51. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. — Chcemy pogratulować panu Maciejowi Sobieszczańskiemu, który gościł w naszym mieście podczas pierwszego spotkania Dyskusyjnego Klubu Filmowego w kinie Apollo — mówi moderatorka Klubu Emilia Michalska. — Jego nowy film „Przez ścianę", to oparta na faktach, poruszająca historia miłości, która narodziła się w mrocznych realiach stalinowskiego więzienia, zdobył wiele nagród pozaregulaminowych, miedzy innymi: nagrodę dziennikarzy, kin studyjnych, Polskiej Federacji Dyskusyjnych Klubów Filmowych oraz festiwali i przeglądów filmu polskiego za granicą. Co najważniejsze, reżyser, który pochodzi z Działdowa, otrzymał główną nagrodę Złote Lwy za film opowiadający historię niezwykłej miłości Wiesławy Pajdak i Jerzego Śmiechowskiego. Jeszcze raz gratulujemy i czekamy na projekcje w działdowskim kinie.

Jubileusz 90. urodzin Pani Alicji Stankiewicz


Fot. archiwum UG

13 września 2026 roku Pani Alicja Stankiewicz obchodziła 90. urodziny. Z tej okazji z jubilatką spotkali się wójt Gminy Działdowo Mirosław Zieliński oraz dyrektor Centrum Usług Społecznych Gminy Działdowo Kamila Piotrowska. Podczas spotkania przekazano Pani Alicji gratulacje oraz życzenia zdrowia, pomyślności i kolejnych lat spędzonych w gronie rodziny i najbliższych. Jubileusz był okazją do wspólnego spotkania i złożenia życzeń z okazji tego wyjątkowego wydarzenia.

Nowe kadry dla regionu. Uroczysta promocja absolwentów pielęgniarstwa i pedagogiki

W Działdowie mury uczelni opuściło kolejne grono wykwalifikowanych specjalistów. Uroczystość była nie tylko świętem absolwentów kierunków pielęgniarstwa i pedagogiki, ale także okazją do wręczenia wyjątkowych wyróżnień osobom, które zasłużyły się dla rozwoju lokalnej bazy dydaktycznej.

Edukacja na poziomie wyższym w regionie rozwija się w dynamicznym tempie, odpowiadając na realne potrzeby rynku pracy oraz nowoczesnej ochrony zdrowia. Podczas tegorocznej uroczystości, która odbyła się auli Centrum Kształcenia Ustawicznego w Działdowie, w piątek 18 września, dyplomy odebrali absolwenci studiów I i II stopnia pielęgniarstwa oraz I i II stopnia pedagogiki. Łącznie mury uczelni opuściło 111 absolwentów pielęgniarstwa I stopnia oraz 178 absolwentów pielęgniarstwa II stopnia. 13 absolwentów pedagogiki I stopnia i 11 absolwentów pedagogiki II stopnia.

— Wydarzenie to potwierdza, że Działdowo staje się ważnym ośrodkiem akademickim, kształcącym kadry medyczne i społeczne wyposażone w najwyższe kompetencje — mówi Dziekan Kolegium Nauk Stosowanych WSG Filia w Działdowie docent Anna Kraśniewska. — Nowoczesne kształcenie nie byłoby możliwe bez odpowiedniej bazy dydaktycznej. Dzięki strategicznym decyzjom i wspólnemu wysiłkowi zarówno w Działdowie jaki i w Gródkach stworzono nowoczesną przestrzeń wyposażoną w zaawansowany sprzęt medyczny i rehabilitacyjny, nowoczesne rozwiązania informatyczne



Fot. Karol Wrombel

oraz infrastrukturę dostosowaną do współczesnych standardów edukacyjnych.

Jak podkreśliła docent Anna Kraśniewska podczas uroczystości, nie jest to wyłącznie inwestycja w mury i pracownie, lecz przede wszystkim w ludzi, w ich wiedzę, umiejętności oraz w przyszłość całego regionu Warmii i Mazur.

Wyrazem wdzięczności za wizję, zaangażowanie i konsekwentne działania na rzecz rozwoju edukacji stały się statuetki „DAR Anioła Rozwoju". W tym roku tym prestiżowym wyróżnieniem uhonorowano osoby, które potrafiły dostrzec przyszłość regionu i stworzyć warunki do realizacji ambitnych planów.

A byli to Bogdan Bartnicki,



Przewodniczący Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego, doceniony za zrozumienie, że inwestycja w infrastrukturę dydaktyczną to inwestycja w przyszłość mieszkańców całego województwa. Paweł Cieśliński, Starosta Działdowski, którego wsparcie przyczyniło się do powstania nowoczesnej przestrzeni edukacyjnej w Działdowie i Gródkach, służącej przyszłym kadrom medycznym i ochrony zdrowia. Roman Dawidowski, Prezes Działdowskiej Agencji Rozwoju S.A., wyróżniony za połączenie strategicznej wizji z konkretnymi działaniami na rzecz rozwoju edukacji i zdobywania kompetencji zawodowych.

Tradycją uczelni stało się także docenianie studentów, którzy swoją postawą, wynikami w nauce oraz aktywnością studencką zapisały się w historii Filii. Nagroda „DAR NAUKI", ufundowana przez Działdowską Agencję Rozwoju S.A., trafiła do rąk absolwentek kierunku pielęgniarstwa Katarzyny Żaczek-Stawiarskiej oraz Natalii Jachowskiej. Wyróżnienia te wręczyły Prorektor prof. Magdalena Bergman oraz Dziekan doc. Anna Kraśniewska.

— Uroczystość udowodniła, że dzięki współpracy samorządu, instytucji i uczelni region zyskuje nie tylko nowoczesną infrastrukturę, ale przede wszystkim oddanych swojej pracy fachowców — podsumowała docent Anna Kraśniewska.

Podczas uroczystości goszczono również władze Uczelni Rektora WSG prof. WSG dr Marka Chamota, prof. WSG Prorektorka ds. międzynarodowych dr Magdalenę Bergmann, Dziekan Kolegium Nauk Medycznych prof. WSG Grażynę Karłowską-Grendę, Dyrektor katedry pielęgniarstwa mgr Grażynę Makuracką. A także władze samorządowe, przedstawicieli opieki zdrowotnej, oświaty, kultury i stowarzyszeń. Gospodarzem uroczystości była Dziekan Kolegium Nauk Stosowanych WSG Filia w Działdowie docent Anna Kraśniewska.

KARTKA Z KALENDARZA

85. rocznica męczeńskiej śmierci Błogosławionego Biskupa Leona Wetmańskiego

10 października 1941 roku przyjmuje się jako datę śmieci Błogosławionego Biskupa Leona Wetmańskiego, więźnia niemieckiego obozu KL Soldau.

„Jeżelibyś, Boże Miłosierny i Dobry, dał mi łaskę, którą nazywają śmiercią męczeńską, przyjmij ją głównie za tych, którzy by mi ją zadawali, aby i oni Ciebie, Boże Dobry i Miłosierny, całym sercem kochali". Te słowa testamentu biskupa pomocniczego z Płocka dopełniły się 10 października 1941 roku.

W dokumentacji obozowej, która zachowała się w Aktach Tajnej Policji Państwowej Oddział w Ciechanowie/ Płocku 1939-1945 (akta umieszczone są w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej) znajduje się karta zgonu oraz pismo o zgonie biskupa Wetmańskiego, wystawione przez lekarza SS-Hauptsturmführera S. Schweli i przesłane do placówki gestapo w Ciechanowie. Niemiecki dokument zawiera sfabrykowaną przyczynę śmierci Biskupa płockiego: „Wetmański został przyjęty do izby obozowej 20 września 1941 roku z powodu ciężkiej biegunki. Pomimo sporego podania węgla drzewnego, Boli alba i Tannalbin stan nie uległ poprawie. Stan mężczyzny, który był już w opłakanym stanie, pogarszał się coraz bardziej. Zmarł 10 października 1941 roku o godzinie 19:00. Przyczyna śmierci: Katar jelit u osoby słabej fizycznie".

Biskup i męczennik Leon Wetmański, błogosławiony Kościoła Katolickiego urodził się 10 kwietnia 1886 roku w Żurominie. Został ochrzczony 18 kwietnia 1886 roku w parafii w Lubowidzu. - Biskup Leon Wetmański ukończył psychologię i przez dziesięć lat pełnił funkcję ojca duchownego, kształtując duchowość wielu młodych kapłanów. Przejął wiele obowiązków od Arcybiskupa, gdyż Senior episkopatu dostrzegł w swoim Sufraganie osobę młodszą, sprawniejszą i lepiej wykształconą. Abp Nowowiejski, znając dobrze ludzkie charaktery, powierzył biskupowi Wetmańskiemu rząd dusz. Dla młodego Biskupa oznaczało to znacznie więcej niż kościelne tytuły i zaszczyty; od tej chwili miał wpływ na kształtowanie serc diecezjan - opowiada Andrzej Rutecki ze Stowarzyszenia „Pamięć i Tożasmość". - Biskup sufragan Leon Wetmański charakteryzował się dużą dyscypliną wewnętrzną oraz odruchami miłosierdzia i współczucia w



relacjach międzyludzkich. Posiadał także odwagę cywilną. W swoim życiu kierował się teologią miłosierdzia, która stała się częścią jego istnienia, nigdy mu nie została odebrana, nawet w niemieckim obozie Soldau. Biskup Leon Wetmański trafił do obozu koncentracyjnego i zagłady KL Soldau w 8 marca 1941 roku. Po zakończeniu rocznego internowania w Słupnie, esesmani przewieźli go w nocy z 6 na 7 marca 1941 roiku do więzienia w Płocku. Stamtąd został ostatecznie przetransportowany wraz z arcybiskupem Antonim Julianem Nowowiejskim do obozu KL Soldau. Biskup Wetmański był tam torturowany i przetrzymywany w nieludzkich warunkach, dzieląc los innych uwięzionych kapłanów. Zginął śmiercią męczeńską kilka miesięcy później, jesienią 1941 roku. 13 czerwca 1999 został beatyfikowany w grupie 108 błogosławionych męczenników przez papieża Jana Pawła II.

Na zdjęciu głównym okładka książki Andrzeja Ruteckiego o biskupie Leonie Wetmańskim „Tyś doskonalił nam serca"



Święto młodych talentów i wielkiej muzyki. Już w listopadzie XVIII Hoffer Superhit Festival w Działdowie! Ostatnie bilety w przedsprzedaży.
Coraz bliżej do Hoffer Superhit Festival Działdowo 2026. W tym roku to już XVIII edycja. Gwiazdą wieczoru będzie Ralph Kamisnki & My Best Band In The World. W puli przedsprzedażowej biletów zostało już tylko 36 sztuk w cenie 110 zł.
Festiwal to nie tylko okazja do podziwiania gwiazd, ale przede wszystkim szansa dla młodych, obiecujących wokalistów. Sobotni (21 listopada) program zapowiada się niezwykle intensywnie, od godz. 12.00 – przesłuchania konkursowe solistów w dwóch kategoriach wiekowych. Bezpłatny wstęp na tę część pozwoli widzom jako pierwszym poznać być może przyszłe gwiazdy polskiej estrady. O godz. 18.00 odbędzie się uroczysta Gala Finałowa. Poznamy laureatów tegorocznej edycji, którzy odbiorą nagrody, w twym Platynowego Słowika.
Szykuje się jedno z najważniejszych wydarzeń muzycznych tego roku w naszym regionie. Miejski Dom Kultury w Działdowie serdecznie zaprasza na XVIII Ogólnopolski Młodzieżowy Festiwal Piosenki Hoffer Superhit Festival Działdowo 2026. Już 21 listopada hala widowiskowo-sportowa przy Szkole Podstawowej nr 2 zamieni się w ogólnopolską stolicę młodych talentów i niesamowitych dźwięków. Gwiazdą Wieczoru będzie Ralph Kaminski & My Best Band In The World. Zwieńczeniem całego festiwalu będzie wyjątkowy koncert tego znanego artysty. Finałowa Gala Laureatów odbędzie się o godz. 18.00.
Ralph Kaminski to absolutny fenomen polskiej sceny muzycznej – wokalista, autor tekstów, kompozytor, reżyser i zdobywca prestiżowych nagród, w tym Fryderyków oraz Paszportu „Polityki". Publiczność uwielbia go za albumy takie jak „Młodość", „KORA" czy „Bal u Rafała". Artysta ma na swoim koncie współpracę z największymi (Męskie Granie Orkiestra 2025, Natalia Przybysz, Daria Zawiałow) oraz debiut aktorski w serialu „Lady Love". Podczas koncertu w Działdowie usłyszymy materiał z jego najnowszego, wydanego w marcu 2026 roku albumu „GÓRA" oraz największe, znane hity. To gwarancja widowiska pełnego emocji, teatru i świetnej muzyki.
Pula przedsprzedażowa: 110 zł (do wyczerpania zapasów), bilet ulgowy: 119 zł, bilet normalny: 129 zł. Bilety można nabyć w kasie Miejskiego Domu Kultury w Działdowie (ul. Jagiełły 13) lub online n a www.mdkdzialdowo.pl.
Nie przegapcie tego wydarzenia. Zarezerwujcie czas, kupcie bilety i bądźcie częścią tego wyjątkowego, muzycznego święta w Działdowie.

Uroczysty odpust w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego i wprowadzenie relikwii błogosławionych księży Stefana Wincentego Frelichowskiego i Jerzego Popiełuszki

To była wyjątkowa i podniosła chwila dla wspólnoty parafialnej. W Kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Działdowie odbył się uroczysty odpust, który połączony był z niezwykle ważnym wydarzeniem, oficjalnym wprowadzeniem do świątyni relikwii dwóch wybitnych kapłanów i męczenników: błogosławionego księdza Stefana Wincentego Frelichowskiego i błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki. Uroczystości zgromadziły liczne grono wiernych, duchowieństwa oraz zaproszonych gości. Centralnym punktem wydarzenia była Eucharystia, której przewodniczył biskup Andrzej Suski. W wygłoszonym kazaniu ksiądz biskup nawiązał do tajemnicy Krzyża Świętego oraz drogi życia i męczeństwa błogosławionych księży, którzy na trwałe wpisali się w historię polskiego Kościoła. Ksiądz biskup przypomniał, że postawy błogosławionych kapłanów stanowią niezłomny fundament wiary, a ich wierność Ewangelii aż po najwyższą cenę życia jest drogowskazem dla nas wszystkich.




Fot. Fotograf Ewelina Olszewska

— Uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego ma dla naszej parafii wyjątkowy charakter. Gromadzimy się wokół Krzyża Chrystusa, przeżywając zarazem piękny moment wprowadzenia relikwii błogosławionych kapłanów — mówi proboszcz, ksiądz dziekan Stanisław Kadziński. — Obecność relikwii obu męczenników to dla naszej wspólnoty powód do radości oraz wielkie zobowiązanie. Przypominają oni, że wiara nie jest tylko słowem, lecz drogą potwierdzaną codziennym życiem, wiernością Bogu, odwagą i służbą drugiemu człowiekowi. A Krzyż, będący w centrum naszej świątyni, pozostaje także w centrum naszego życia i rodzin. Niech błogosławiony ksiądz Stefan Frelichowski umacnia harcerzy i wszystkich podejmujących służbę bliźniemu, a błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko przypomina o potrzebie wierności prawdzie, ludzkiej godności i odpowiedzialności za dobro wspólne. Niech Chrystus Ukrzyżowany i Zmartwychwstały błogosławi naszej parafii, a błogosławieni męczennicy niech orędują za nami.

Krzyż i Jezus stanowią jedno

— Czcimy Krzyż Pana Jezusa, opromieniony Jego Zmartwychwstaniem, a więc Krzyż Podwyższony i Zwycięski. Do czasów Chrystusa nikt Krzyża nie czcił. Wręcz przeciwnie, gardzono nim jako narzędziem kaźni dla złoczyńców, a ta pogarda przechodziła także na samą śmierć. Nie bez powodu święty Paweł Apostoł pisał, że w oczach Żydów krzyż jest zgorszeniem, a w oczach Greków głupstwem. Takie było powszechne przekonanie aż do czasów Chrystusa — mówił podczas kazania ksiądz biskup Andrzej Susuki. — Wszystko radykalnie zmieniło się jednak od dnia, kiedy Krzyż spoczął na ramionach Zbawiciela i gdy został do niego przybity. Odtąd Krzyż i Jezus stanowią jedno. Męka Jezusa przeszła na Krzyż, Jego krew uświęciła to drzewo, czyniąc je ołtarzem najświętszej ofiary za zbawienie świata. Od Wielkiego Piątku spotkanie z Krzyżem zawsze oznacza spotkanie z Jezusem. Wywyższenie Krzyża jest wywyższaniem Jezusa, a miłość do Krzyża jest miłością do Ukrzyżowanego. Od tamtego dnia ci wszyscy, którzy walczyli z Jezusem, usiłowali również usunąć Jego Krzyż. Poniżając Krzyż, poniżano Jezusa. Zrzucano Krzyże z wież kościelnych, obalano Krzyże przydrożne, zdejmowano je ze ścian mieszkań i budynków publicznych.

Krzyż jednoczy a nie dzieli

Krzyż, jako znak poświęcenia, miłości, przebaczenia, pokoju oraz zwycięstwa dobra nad złem, ludzi jednoczy, a nie dzieli. Nie jest więc prawdą, że obecność Krzyży w miejscach publicznych podzieliła nasze społeczeństwo. W rzeczywistości podziały rodzą się z postaw będących zaprzeczeniem wartości wyrażonych przez Krzyż, z nienawiści, egoizmu, walki politycznej dla własnej korzyści oraz ze światopoglądów usuwających Dekalog z życia człowieka i społeczeństwa.
Krzyża nikt jednak nie pokonał ani nie pokona, ponieważ nikt nie pokona Jezusa, który umarł, zmartwychwstał i żyje. On już przezwyciężył śmierć, rzucając światło na nasze życie i nieśmiertelność przez Ewangelię. Dlatego Jego Krzyż to nie martwe drzewo czy relikt przeszłości, ale wciąż owocujące drzewo życia, wyzwalające w nas najbardziej szlachetne postawy.

Pamiątka Bożej Miłości

Dla nas, Polaków, Krzyż zawsze był drogowskazem, wskazywał właściwy kierunek życia i chronił przed wynaturzeniami. Dlatego tyle go na polskiej ziemi, na wieżach kościołów, na rozstajnych drogach, na cmentarzach, w naszych mieszkaniach, szkołach i zakładach pracy. Każdy z tych krzyży ma swoją historię związaną z naszym życiem narodowym, rodzinnym i osobistym. Nade wszystko jest on jednak pamiątką Bożej Miłości, miłości cierpliwej i łaskawej, która podnosi człowieka ze zła i wydobywa z grzechu ku przyjaźni z Bogiem.
Jesteśmy chrześcijanami, czyli ludźmi Chrystusa. Oznacza to, że idziemy za Nim, stąpamy w Jego ślady i mamy udział nie tylko w Tajemnicach Radosnych i Chwalebnych, ale także w Bolesnych. Sam Jezus wzywa nas na tę drogę: „Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladuje".
Nie chodzi tu o jakieś cierpiętnictwo. Pan Jezus nie lubował się w cierpieniu, przeciwnie, wzdragał się przed męką aż do krwawego potu. Z miłości do Ojca był jednak posłuszny Jego woli, powtarzając: „Ojcze, nie moja, ale Twoja niech się stanie wola". Tego samego chce nas nauczyć, gdy dotykają nas życiowe trudności, autentycznej miłości, zaufania i uległości wobec Bożych planów. W cieniu Krzyża ukształtowała się nasza kultura i polski styl życia. Przy nim wyrastali obrońcy Ojczyzny i Święci. Wyrazem naszej pamięci o nich jest uroczystość wprowadzenia Relikwii dwóch niezłomnych kapłanów i męczenników za wiarę i ojczyznę, błogosławionego księdza Stefana Wincentego Frelichowskiego oraz błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki.

Błogosławieni męczennicy za wiarę

Błogosławiony ksiądz Stefan Wincenty Frelichowski urodził się 22 stycznia 1913 roku w Chełmży. W latach szkolnych związał się z harcerstwem, odnajdując radość w służbie drugiemu człowiekowi. W swoim dzienniczku duchowym wielokrotnie zapisywał: „Chcę być naprawdę harcerzem", a później: „Chcę być naprawdę kapłanem". Święcenia przyjął 14 marca 1937 roku. Na obrazku prymicyjnym umieścił prorocze słowa: „Przez Krzyż i cierpień wiele do chwały Zmartwychwstania".
Gdy wybuchła wojna, jako wikariusz parafii pw. Najświętszej Marii Panny w Toruniu nie uciekł, bo jak mówił, pasterz nie porzuca owczarni, gdy nacierają wilki. Został aresztowany przez okupanta, co zapoczątkowało jego drogę krzyżową przez obozy: Stutthof, Gransdorf, Oranienburg, Sachsenhausen i Dachau. W 1945 roku, gdy w obozie w Dachau wybuchła epidemia tyfusu, ksiądz Frelichowski, mimo ostrzeżeń przyjaciół, że wojna dobiega końca i jest młody i że Kościół stracił wielu kapłanów, że będzie potrzebny, zgłosił się na ochotnika do opieki nad zarażonymi. Służył im jako pielęgniarz i kapłan, aż sam zaraził się śmiertelną chorobą. Zmarł w męczarniach 22 lutego 1945 roku, na chwilę przed wyzwoleniem obozu. Święty Jan Paweł II podczas jego beatyfikacji w Toruniu podkreślał, że ta niezwykła wrażliwość i gotowość do ofiary wyrosły z harcerskiej szkoły oraz głębokiej formacji kapłańskiej.
Błogosławiony ksiądz Stefan Wincenty Frelichowski jest patronem Harcerstwa Polskiego.
Drugim z czczonych męczenników jest ksiądz Jerzy Popiełuszko, kapelan i patron Solidarności. W swoich kazaniach podczas Mszy za Ojczyznę często brał do ręki Krzyż, przypominając, że innej drogi do zmartwychwstania nie ma. Głosił, że zwycięstwo dobra nad złem, prawdy nad fałszem i miłości nad nienawiścią osiąga się wyłącznie przez Krzyż.
Ksiądz Jerzy nie był politykiem, był kapłanem głoszącym Ewangelię i katolicką naukę społeczną. Wzywał za świętym Pawłem: „Zło dobrem zwyciężaj". Przypominał, że przemoc nie jest oznaką siły, lecz słabości, a najwspanialsze walki to te prowadzone siłą ludzkiej myśli.
W swoim ostatnim kazaniu w Bydgoszczy modlił się: „Módlmy się, byśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od rządzy odwetu i przemocy". Za głoszenie prawdy był szkalowany, a w końcu zdradziecko porwany i uśmiercony przez służby komunistyczne w wodach Wisły pod Włocławkiem. Nigdy jednak nie dał się zastraszyć ani nie cofnął się w obronie ludzkiej godności i wolności. Przyjęcie relikwii tych dwóch wielkich kapłanów przypomina nam, że do zwycięstwa idzie się przez Krzyż. Błogosławieni Męczennicy, księże Stefanie i księże Jerzy, módlcie się za nami w naszych potrzebach.

Szczególny znak i zobowiązanie

— Ksiądz Stefan Wincenty Frelichowski całe swoje życie traktował jako służbę. Służył Bogu jako kapłan i drugiemu człowiekowi jako harcerz, ucząc się odpowiedzialności i braterstwa. Jego wiara przeszła najcięższą próbę podczas II wojny światowej w obozie w Dachau, gdzie mimo głodu, cierpienia i nieludzkich warunków niósł pocieszenie oraz nadzieję współtowarzyszom niedoli — powiedział Marcin Król, komendant hufca ZHP w Działdowie. — Obecny w naszej świątyni obraz patrona zyskuje dziś dopełnienie w postaci jego relikwii. Dla nas, harcerzy, to szczególny znak i zobowiązanie, by słowa przyrzeczenia harcerskiego stawały się codziennym czynem, odwagą oraz gotowością do niesienia pomocy.
Czuję się zaszczycony, że mogę brać udział w uroczystości wprowadzenia relikwii do kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Pamiętam słoneczny dzień i uroczystą procesję z kościoła św. Wojciecha do Świętego Krzyża, było to niezwykle ważne wydarzenie dla mieszkańców Działdowa, którzy mogli uczestniczyć we Mszy Świętej w odnowionej świątyni.
Wielką radość i satysfakcję odczuwam również dzisiaj. Obecność relikwii błogosławionych przypomina nam o wartościach, którym byli wierni aż do śmierci, o wierze, odwadze i służbie drugiemu człowiekowi. Niech ich przykład będzie dla nas źródłem siły, inspiracji oraz troski o naszą wspólnotę – powiedział Sławomir Willenberg, doktor i przedstawiciel Solidarności.

Serdeczne podziękowania od księdza dziekana Stanisława Kadzińskiego

Dziękuję Jego Ekscelencji ks. biskupowi Andrzejowi Suskiemu, Jego Ekscelencji ks. arcybiskupowi Józefowi Guzdkowi, Metropolicie Białostockiemu za przekazanie do naszej parafii relikwii bł. Ks. Jerzego Popiełuszki, Jego Ekscelencji ks. biskupowi Sławomirowi Oderowi – kapłanowi Diecezji Toruńskiej, a obecnie pasterzowi Diecezji Gliwickiej, księdzu prałatowi Wojciechowi Niedźwieckiemu, za przekazanie relikwii bł. Ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego. Dziękuję za wspólną modlitwę komendantowi Hufca w Działdowie harcmistrzowi Marcinowi Królowi, dziękuję harcmistrz Mirosławie Ostrowskiej oraz druhnom i druhom harcerzom. Dziękuję również zasłużonym przedstawicielom Solidarności, panu doktorowi Sławomirowi Willenbergowi oraz panu Zenonowi Wojnarowskiemu, jednym z wielu, którzy byli represjonowani przez służby minionego ustroju. Dziękuję również sekretarzowi księdza biskupa Andrzeja księdzu prałatowi Jarosławowi Kwaśniewskiemu za wspólną z nami modlitwę oraz za wszelkie wyrazy życzliwości okazywane naszej parafii przy różnych okazjach. Składam podziękowanie braciom kapłanom, jako moim najbliższym współpracownikom, dziękuję księżom wikariuszom. Dziękuję Radzie Duszpastersko-Ekonomicznej za gospodarską troskę o majątek parafii i wszelkie prorozwojowe inicjatywy. Dziękuję włodarzom Powiatu i Miasta oraz samorządowcom, zaangażowanym przedstawicielom firm z naszego terenu. Dziękuję właścicielom firmy Novcan – panom Władysławowi i Piotrowi Nowakowskim, firmie Colorbet i panu Robertowi Mendalce, firmie pana Piotra Rutyny oraz firmie pana Marcina Olszewskiego. Serdecznne Bóg Zapłać wszystkim tym rodzinom, które pozytywnie odpowiadają na apele i wspierają przedsięwzięcia w naszej parafii. Dziękuję za dokumentowanie naszych przedsięwzięć i uroczystości w formie foto-video pani Ewelinie Olszewskiej i panu Karolowi Wrombelowi. Za zaangażowanie i dbałość o piękny wystrój naszego kościoła, na wszystkie uroczystości dziękuję kwiaciarni „ANKA". Dziękuję również wszystkim gościom i parafianom, dziękuję Liturgicznej Służbie Ołtarza, zespołowi „Pod Krzyżem", panom organiście i kościelnemu, a także wszystkim osobom zaangażowanym na plebanii tak w dni powszednie, jak i w związku z przeżywanymi uroczystościami. Serdecznie dziękuję księdzu wicedziekanowi Janowi Pazerze, a także kapłanom kondekanalnym.


Błogosławiony ks. Stefan Wincenty Frelichowski


Błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko

Nowe pokrycie dachowe na naszej „Jedynce” już gotowe i plac zabaw też

Prace dekarskie na dachu Szkoły Podstawowej nr 1 zostały zakończone. Nowy dach wpisuje się w historyczny charakter obiektu i jest połączeniem funkcjonalności z estetyką. Prace dekarskie trwały od marca.



W uzgodnieniu z konserwatorem zabytków nowe pokrycie dachowe jest wykonane z grafitowej blachy tytanowo-cynkowej, ułożone w tzw. łuskę. Pokrycie to przypomina wcześniejsze pokrycie z łupka. Nowy dach nawiązuje bowiem do historycznego wyglądu pokrycia budynku. Wykonawcą inwestycji był Wiesław Zdzisław Dawid. Inwestycja została ukończona w terminie. Jej wartość to ok. 1,3 mln zł. Dach wymagał pilnej wymiany, ponieważ od dłuższego czasu szkoła niszczała przez liczne przecieki. A może nie każdy o tym wie, że jest to najstarsza polska szkoła na Mazurach. Szkoła została zbudowana w 1911 roku. Dach, który był na obiekcie jest trzecim dachem szkoły.

Najpierw była dachówka, a po pożarze w czasie I wojny światowej Działdowo otrzymało w darze kilka wagonów łupka od zaprzyjaźnionego Księstwa Saksonii. I tym właśnie łupkiem został wówczas pokryty dach szkoły. Po łupku położono blachę cynkową w latach 70. tych XX wieku. A teraz, szkoła zyskała nowe, porządne pokrycie dachowe. Roboty zostały odebrane w piątek 25 września. Oprócz tej kluczowej dla szkoły inwestycji, w Szkole Podstawowej nr 1 zakończono montaż elementów nowego placu zabaw, odbiór nowego placu zabaw miał miejsce również 25 września.

Pokolenia połączone muzyką. Podsumowanie VII Festiwalu Piosenki w Kisinach



Fot. archiwum UG

W Kisinach odbyła się VII edycja Festiwalu Piosenki „Cicha woda brzegi rwie”, zorganizowanego przez Bibliotekę-Centrum Kultury Gminy Działdowo.

— Było to wyjątkowe popołudnie pełne muzyki, dobrej zabawy i pozytywnej energii, które zgromadziło mieszkańców gminy Działdowo oraz sąsiednich gmin. Na festiwalowej scenie zaprezentowało się 21 solistów w pięciu kategoriach wiekowych, którzy zachwycili publiczność swoimi występami, talentem i odwagą sceniczną. Swoje umiejętności zaprezentowały również 4 zespoły, które wprowadziły publiczność w wyjątkowy, muzyczny klimat — mówi Anna Świderska, zastępca dyrektora BCK Burkat.

— Nie zabrakło również atrakcji dla najmłodszych uczestników wydarzenia. Dzieci mogły korzystać z dmuchanych zjeżdżalni, zajadać się watą cukrową i popcornem, a także odwiedzić stoisko z zabawkami. Wielką frajdę sprawiła im piana party. O podniebienia uczestników zadbało Koło Gospodyń Wiejskich, które przygotowało pyszne, domowe potrawy. Największą atrakcją i muzycznym zwieńczeniem wydarzenia był występ gwiazdy wieczoru - zespołu Bayera. Energetyczny koncert porwał publiczność do wspólnej zabawy, a atmosfera podczas występu była naprawdę wyjątkowa. VII Festiwal Piosenki „Cicha woda brzegi rwie” pokazał, że muzyka potrafi łączyć pokolenia i być doskonałą okazją do wspólnego spędzania czasu. Dziękujemy wszystkim uczestnikom, zespołom, publiczności, osobom zaangażowanym w organizację.

„Mała Italia” – największe włoskie przeboje. Zapraszamy na koncert do MDK w Działdowie

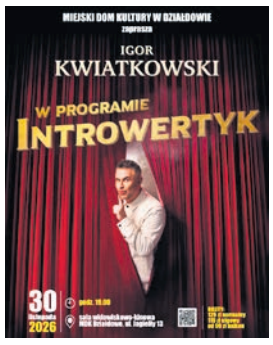
Zapraszamy do MDK w Działdowie na wyjątkowy koncert pełen słońca, emocji i włoskiego temperamentu. Spotykamy się 13 października o godz. 19.00 w sali widowiskowej MDK przy ul. Jagiełły 13.



To koncert dla wszystkich, którzy kochają muzykę wykonywaną na żywo, wyjątkową atmosferę i piosenki, które od pierwszych taktów wywołują uśmiech oraz zachęcają do wspólnego śpiewania.
Pozwólcie porwać się muzycznej podróży do słonecznej Italii i spędźcie wieczór z największymi włoskimi przebojami w koncertowym wydaniu. Jeśli choć raz śpiewali Państwo „Felicità”, „Mamma Maria” czy „Sarà perché ti amo”, ten koncert jest właśnie dla Państwa.
Bilety dostępne są w kasie MDK (ul. Jagiełły 13) oraz online: www.mdkdzialdowo.pl/kino

Igor Kwiatkowski w nowym programie „Introwertyk” w MDK

Miejski Dom Kultury w Działdowie zaprasza na nowy program Igora Kwiatkowskiego pt. „Introwertyk”. Stand-up odbędzie się 30.11.2026r., o godz. 19.00 w sali widowiskowo-kinowej MDK w Działdowie przy ul. Jagiełły 13.



Bilety są do nabycia w kasie MDK ul. Jagiełły 13 lub na stronie mdkdzialdowo.pl.
Igor Kwiatkowski zaprasza na swój nowy program „Introwertyk”! Czekają Cię absurdalne historie o bigosie w kinie, czarodziejach w kuchni i niecodziennych sposobach na podryw. Humor, dystans i świetna zabawa gwarantowane! Kup bilet już dziś! Zapraszamy na trzeci solowy program człowieka orkiestry, od którego dowiemy się, jak to jest być introwertykiem w gorącej wodzie kąpanym! Igor jak zawsze zachwyca oryginalnym humorem i niezwykle celnym ujęciem absurdów, z którymi spotykamy się w życiu na co dzień.
„Introwertyk” to nie tylko świetna zabawa, ale także chwila refleksji nad tym, jak codzienne wyzwania i introwertyzm wpływają na nasze postawy oraz zachowania.

Kabaret Czesuaf w MDK

Miejski Dom Kultury w Działdowie zaprasza na wyjątkowy wieczór pełen humoru, celnych obserwacji i satyry. Już 7 listopada 2026 roku o godz. 17.00 w sali widowiskowo-kinowej MDK wystąpi Kabaret Czesuaf, prezentując swój najnowszy program zatytułowany „A, dajcie spokój…”.



Bilety są do nabycia w kasie MDK ul. Jagiełły 13 lub na www.mdkdzialdowo.pl/kino
Nowy program Kabaretu Czesuaf – „A, dajcie spokój…” to humor, który trafia w punkt! Cięta satyra, świeże skecze i śmiech do łez gwarantowane. Nie wytrzymaliśmy… i Ty też nie wytrzymasz – ze śmiechu!
Uwaga program, może zawierać wulgaryzmy!

„Dzieciństwo bez przemocy” z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Działdowie



Fot. archiwum MOPS

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Działdowie po raz drugi przyłącza się do Ogólnopolskiej Kampanii „Dzieciństwo bez Przemocy”, organizowanej przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę oraz Krajową Koalicję na rzecz Ochrony Dzieci. Jest to wyraz sprzeciwu wobec krzywdzenia dzieci, a jednocześnie podnoszenie świadomości społeczeństwa dotyczącej szkodliwości dopuszczania się zachowań przemocowych.

Kampania „Dzieciństwo bez przemocy” ma ogromne znaczenie, gdyż promuje uważne rodzicielstwo i zachęca do reagowania na przemoc wobec najmłodszych. Promowanie kampanii ma na celu uwrażliwienie na każdy rodzaj złego traktowania, edukację dorosłych, jak wychowywać bez dopuszczania się niepoprawnych zachowań oraz wspieraniu dzieci, by potrafiły mówić „NIE”, kiedy dzieje się coś złego. — Stosowanie przemocy w stosunku do dziecka odciska piętno na jego dalszym rozwoju, na jego dalszym życiu, a dzieciństwo to fundament życia. Powinno być okresem wsparcia, obecności i docenienia przez dorosłych. Etapem życia, w którym dziecko czuje się bezpieczne, widziane i kochane. Dzieciństwo nie powinno kojarzyć się z krzykiem, lękiem ani bólem. Tymczasem znaczna część dzieci w Polsce doświadcza przemocy. Nie tylko za zamkniętymi drzwiami domu, także w szkole, w relacjach rówieśniczych i w przestrzeni publicznej — mówi Bożena Samul z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Działdowie. - Przemoc nazywana jest wychowaniem i dzieci muszą znosić ją w milczeniu. Wciąż funkcjonujemy w kulturze, która odbiera dzieciom głos i podmiotowość, a tylko dziecko kochane jest w stanie budować w przyszłości zdrowe relacje rodzinne, zawodowe i społeczne. Zmiana zaczyna się od nas. Od codziennych wyborów. Od uważności, obecności, cierpliwości. Od szacunku i miłości. Od tego czy i jak zareagujemy, gdy podejrzewamy lub wiemy, że dziecko jest krzywdzone i potrzebuje wsparcia.

W Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Dziadowie od lat funkcjonuje Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy Domowej, w skład którego wchodzą specjaliści, pracownicy socjalni, policjanci, pedagodzy, psycholog, przedstawiciele służby zdrowia oraz terapeuci uzależnień, kuratorzy. Tu można zgłaszać wszelkie przejawy stosowania przemocy i uzyskać wsparcie. Kampania „Dzieciństwo bez Przemocy” jest doskonałą okazją do połączenia sił i wspólnego działania na rzecz dzieci, do głośnego i solidarnego wykrzyczenia: Stop przemocy wobec dzieci!

— Tegoroczna edycja kampanii „Dzieciństwo bez Przemocy” odbędzie się w dniach od 5 października do 19 listopada. W czasie trwania kampanii organizowane będą liczne webinary, gazetki i lekcje tematyczne oraz warsztaty, które mają uwrażliwić nas, aby zwracać uwagę na przemoc wobec najsłabszych i bezbronnych, czyli dzieci — opowiada Bożena Samul. — Punktem kulminacyjnym akcji w dniu 19 listopada o godz. 17.00, który jest jednocześnie Międzynarodowym Dniem Zapobiegania Przemocy wobec Dzieci, będzie podświetlenie na czerwono budynków naszych urzędów, szkół, przedszkoli i innych instytucji, jako znak solidarności i sprzeciwu wobec krzywdzenia dzieci.

Inauguracja pełna energii. Rozpoczął się już 22. rok akademicki działdowskiego UTW


Fot. Karol Wrombel

— Z okazji inauguracji nowego roku akademickiego 2026/2027 składam Wam najserdeczniejsze życzenia zdrowia, niewyczerpanej energii oraz dalszego zapału do poznawania świata — mówi prezes Uniwersytetu Trzeciego Wieku Krystyna Wasiak

— Inauguracja to zawsze moment pełen nadziei i oczekiwania. Wierzę, że nadchodzące miesiące będą dla Państwa czasem pasjonujących spotkań, inspirujących wykładów oraz budowania pięknych relacji. Udowadniamy każdego dnia, że ciekawość życia i chęć rozwoju nie mają żadnych ograniczeń wiekowych. Niech ten rok przyniesie radość z każdej zdobytej wiedzy i satysfakcję z pokonywania nowych wyzwań — mówi Krystyna Wasiak. — Dziś inaugurujemy kolejny, 22. już rok akademicki naszego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Cieszymy się, że po wakacjach znów jesteśmy razem w naszej wspólnotowej rodzinie, w obecności wielu znamienitych gości mających wpływ na życie społeczne, kulturalne i bezpieczeństwo naszej gminy oraz powiatu. Jesień życia wcale nie musi być szara, co udowadniacie Państwo każdego dnia swoją obecnością, energią i uśmiechem. Nasz Uniwersytet to nie tylko miejsce zdobywania wiedzy z zakresu historii, medycyny, psychologii czy kultury. To przede wszystkim przestrzeń spotkań, przełamywania rutyny i dowód na to, że na pasję nigdy nie jest za późno. Nauka nie ma metryki, a młodość to stan ducha. UTW pełni niezwykle ważną rolę w życiu nie tylko nas, seniorów, ale także całej działdowskiej społeczności. Poprzez zróżnicowane wykłady i aktywności dbamy o sprawność intelektualną i fizyczną, a także przeciwdziałamy



wykluczeniu społecznemu. Tym, którzy w tym roku po raz pierwszy rozpoczynają przygodę z naszym Uniwersytetem, życzę, aby odnaleźli tu radość, przyjaźń i spełnienie, czując się jak w domu. I tak ogłaszam uroczyście rozpoczęcie nowego roku akademickiego. Podczas inauguracji zaśpiewał chór „Cantiamo" pod dyrekcję Kornrli Falk. Podczas inauguracji odbył się także wykład Agnieszki Bagińskiej „Rowerem po Ameryce Południowej, czyli jak przypadkiem wylądowałam w Andach".

Sekcje działające w roku akademickim 2026/2027 i ciekawe wydarzenia

W tym roku prezes UTW zaprasza do udziału w zajęciach stałych i nowych sekcji: DKK UTW – moderator Ewa Sotomska (pierwszy czwartek miesiąca), Sekcja kabaretowo-teatralna „Tymczasowo-Zakręceni" – opiekunowie Halina Zawistowska i Maria Kozłowska, instruktor Natalia Świniarska (środy), Sekcja Zumby – opiekun Halina Zawistowska, instruktor Joanna Berestowska (wtorki godz. 12.10, czwartki godz. 13.05), Chór „Cantiamo" – opiekun Grażyna Michalska, instruktor i dyrygent Kornelia Falk (czwartki godz. 11.00), Sekcja Zielarska i Medycyny Naturalnej – Ludwik Wierzbowski, Lektorat języka rosyjskiego – Barbara Stokłosa (wtorki godz. 10.00), Sekcja Miłośników teatru, opery i operetki – Marek Smerdel, Sekcja Rękodzieła – Tadeusz Umiński (środy godz. 13.00), Turnusy Rehabilitacyjne i Sekcja Turystyczno-Krajoznawcza – Elżbieta Zakrzewska.

Krystyna Wasiak przypomina również o trwających zapisach do nowych sekcji (tenis, strzelecka oraz pływacka „Delfin"). Zapisy w biurze UTW w Centrum Aktywności Organizacji Pozarządowych przy ul. Zamkowej 6.

Prezes UTW Krystyna Wasiak przedstawiła również plany na najbliższy akademicki rok akademicki: 12 października 2026 r. (CKU): Wykład Jolanty Szwalbe „Szukaj tego, co wesołe, a smutki rozmieszaj", 13 października 2026 r. (godz. 19.00, MDK): Koncert „Viva Italia" (koszt biletu: 120 zł), 17 października 2026 r.: Wyjazd grupy tanecznej Zumby na Wojewódzki Przegląd Tańca w Morągu, 29 października 2026 r.: Wyjazd na koncert „10 Tenorów – Goniąc kormorany – wspomnienia najpiękniejszych lat" w CKK Jordanki w Toruniu (koszt: 220 zł), 7 listopada 2026 r.: Wyjazd pociągiem do Teatru 6 Piętro w Warszawie na komedię muzyczną „Piękna Lucynda" (koszt: 125 zł), 14 listopada 2026 r.: IX Jarocki Festiwal Taneczny w Olsztynie (kategoria taneczna i Zumba Gold), 16 listopada 2026 r. (godz. 10.00): Wykład Marii Wilkowskiej poświęcony terapii przyrodą i ptakami, 16 listopada 2026 r. (godz. 18.00, MDK): Spektakl „Sanatorium pod Ptaszkiem" w wykonaniu grupy „Tymczasowo Zakręceni" (bilety: 15–25 zł), 17 listopada 2026 r.: Wyjazd do Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej w Olsztynie na koncert „Pod dachami Paryża" (brak biletów), 26 listopada 2026 r.: Planowana Zabawa Andrzejkowa, 7 grudnia 2026 r. (godz. 10.00, CKU): Wykład Agnieszki Wasztyl „Mongolia z plecakiem", 15 grudnia 2026 r.: Spotkanie opłatkowe w restauracji Przedzamcze, 4 stycznia 2027 r.: Wyjazd do Filharmonii w Olsztynie na Noworoczny Karnawał Wiedeński (koszt: 230 zł), 22 stycznia 2027 r.: Wyjazd do Teatru Muzycznego w Gdyni na Koncert Sylwestrowy „Bliżej Gwiazd" (koszt: 170 zł z legitymacją, 200 zł bez legitymacji), 4 lutego 2027 r.: Zabawa Karnawałowa / Bal przebierańców w restauracji Przedzamcze, 16–23 lutego 2027 r.: Wycieczka do Egiptu – Rejs Nilem (z biurem Mazur Travel), koszt przy 30 osobach 4490 zł i 330 USD, a przy 42 osobach 4295 i 325 USD, 11 marca 2027 r.: Wyjazd do Filharmonii w Olsztynie na Balet Gruziński z chórem i orkiestrą (koszt: 280 zł), 12 kwietnia 2027 r.: Wykład z Sanepidu na temat kleszczy, 17–24 kwietnia 2027 r.: Wyjazd do sanatorium „Perła" w Ustce, 17 maja 2027 r.: Kolejny wykład podróżniczki Agnieszki Bagińskiej, 27 maja – 3 czerwca 2027 r.: Wyjazd do Albanii (Hotel Grand Blue Fafa w Durres, All Inclusive – brak miejsc).

— Życzę Państwu budowania mostów od człowieka do człowieka i mnóstwa radości ze studiowania — podsumowała prezes UTW Krystyna Wasiak.

Swoją obecnością uroczystość zaszczycili: Dziekan Kolegium Nauk Stosowanych WSG Filii w Działdowie doc. Anna Kraśniewska, Ewa Kamińską z Centrum Kształcenia Ustawicznego DAR S A. w Dziadowie, Dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Działdowie Sławomir Rutkowski,

Dorota Kusik z Miejskiej Biblioteki Publicznej, Aleksandra Kowalska z Biblioteki Centrum Kultury Gminy Działdowo, Dyrektora Powiatowej Biblioteki Pedagogicznej Joanna Niedzielska.

Sztuka, która pomaga i porusza serca


Fot. Małgorzata Czerwińska

We wtorek 15 września mieszkańcy Działdowa udowodnili, że pasja do sztuki i wielkie serca idą w parze. W murach kaplicy zamkowej Muzeum Pogranicza odbył się wernisaż zatytułowany po prostu „Wystawa inna niż wszystkie", podczas którego swoje prace prezentowali nasi artyści fotograficy. W tym czasie odbyła się również internetowa licytacja fotografii na szczytny cel.

Tytuł ekspozycji nie był dziełem przypadku. Wystawa zgromadziła prace sześciorga nietuzinkowych, lokalnych artystów fotografików: Ryszarda Makszyńskiego, Andrzeja Grabowskiego, Justyny Rutkowskiej, Marzeny Radzanowskiej, Tomasza Jabłonowskiego, Sylwestra Rutkowskiego. Każdy z twórców zaprezentował swoją ulubioną dziedzinę fotografii, zabierając publiczność w unikalną podróż przez własne wrażliwości, kadry i emocje. Wernisaż miał także wymiar znacznie głębszy niż tylko czysto estetyczny. Wydarzenie połączono ze szlachetną akcją charytatywną na rzecz pani Mileny z Działdowa. Każdy z autorów przekazał jedno ze swoich zdjęć na licytację, dając darczyńcom szansę na zdobycie unikalnych fotografii i realną pomoc potrzebującej mieszkance naszego miasta. Dochód z tej akcji, prowadzonej za pośrednictwem portalu pomagam.pl, zasili fundusze potrzebne na leczenie pani Mileny.

Niespodzianką wieczoru była rozmowa z artystami, którą poprowadził Piotr Kozikowski. Prowadzący pytał fotografików o początki ich drogi twórczej, m.in o to, jak zrodziła się ta pasja, co najbardziej lubią uwieczniać na swoich zdjęciach oraz czy z czasem stali się „zawodowymi obserwatorami", którzy patrząc na otaczający świat, nieustannie szukają w wyobraźni idealnego kadru. Po rozmowie z twórcami nadszedł czas na niespieszne oglądanie fotografii z bliska, dyskusje w kuluarach oraz poczęstunek.

Koło Gospodyń Wiejskich w Kurkach z dofinansowaniem


Fot. archiwum UG

Koło Gospodyń Wiejskich w Kurkach otrzymało dofinansowanie na realizację zadania. „Kurki z klasą – siła tradycji, energia przyszłości" w ramach konkursu „Granty Marszałka dla Kół Gospodyń Wiejskich" na 2026 rok.

W ramach przyznanych środków zakupiono materiały i wyposażenie, które zostaną wykorzystane podczas spotkań, wydarzeń i inicjatyw organizowanych przez Koło dla mieszkańców. Dofinansowanie pochodzi z budżetu Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego i zostało przyznane w ramach konkursu „Granty Marszałka dla Kół Gospodyń Wiejskich" na 2026 rok.

Biegali w hołdzie dla Adama

W niedzielę, 27 września ulicami Warszawy pobiegli po raz kolejny uczestnicy maratonu, pokonując królewski dystans 42 km i 195 metrów. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fatk, że grupa biegaczy z „Rozbieganego Działdowa" postanowiła niedzielnym maratonem i swoim udziałem, uczcić pamięć swojego kolegi Adama Frelczaka, który wcześniej zaliczył sześć Warszawskich Maratonów.


Fot. nadesłane

Inicjatorem tego przedsięwzięcia był emerytowany działdowski listonosz Andrzej Borowski. To nie kto inny jak Adam namówił go w roku 2004, aby spróbował swoich sił właśnie na tym dystansie. I stało się, Andrzej ma już na swoim koncie 20 zaliczonych maratonów i zawdzięcza to swojemu koledze i przyjacielowi Adamowi, a ten wyjątkowy bieg poświęcił pamięci Adama Frelczaka – człowieka, który wspierał „Rozbiegane Działdowo" i odegrał szczególną rolę w maratońskiej przygodzie Andrzeja. Od tamtej chwili bieganie na królewskim dystansie stało się ważną częścią jego życia.

— Pamiętam doskonale, jak w czasie jednego z moich treningów Adam, będąc na działdowskim stadionie, zaproponował mi udział w maratonie w stolicy. Miałem trochę wątpliwości czy podołam, bo to jednak mocne wyzwanie. Adam był tak przekonywujący i powiedziałem Mu wówczas, że chyba podejmę próbę. On sam miał już na swoim koncie zaliczony maraton i powtarzał, że siła jest w każdym z nas, trzeba tylko chcieć i próbować. Adam był także naszym darczyńcą, przekazał przed laty na rzecz naszej grupy biegaczy sprzęt sportowy (koszulki, spodenki, spodnie dresowe i bluzy). Pamięć o zmarłym Adamie trwać będzie tak długo, jak długo będziemy Go wspominać — powiedział Andrzej Borowski.

— Kiedy Adama dopadła ciężka choroba, nie był w stanie pokonać żadnych odległości, wierzył jednak, że może kiedyś jeszcze dane mu będzie przebiec, to co lubił i robił wielokrotnie. Jednak choroba była silniejsza i Adam odszedł w styczniu 2020 roku.



Andrzej złożył wówczas swoje osobiste przyrzeczenie, że jeden z maratonów poświęci pamięci swojego przyjaciela i w hołdzie dla niego zaliczy jeden z biegów. Zresztą planowali wspólnie, że pobiegną razem na 70. urodziny Adama, jednak tych urodzin Adam już nie doczekał. Andrzej natomiast postanowił na swoją 70. tkę przebiec kolejny maraton i był to właśnie jego 20. bieg na tym dystansie, dedykowany pamięci swojego przyjaciela. Razem z Andrzejem biegli także: Tomasz Nąć, Marcin Kasprowicz, Wioleta Kasprowicz (biegła na 10 km), Krzysztof Ostrowski, Andrzej Rembowski, Wojciech Sobiech, Dariusz Stempka, Łukasz Pydynkowski, a grupie towarzyszył, tym razem w roli kierowcy, Artur Zajączkowski.

Wspólnie pokonali królewski dystans, niosąc ze sobą nie tylko sportowe emocje, ale przede wszystkim pamięć o Adamie.

To był bieg, który miał znaczenie. Maraton to wyjątkowo długi dystans. Dla jednych to czas i walka z własnymi słabościami oraz miejsce na mecie, dla innych może stać się czymś znacznie więcej. Adam był dla Andrzeja nie tylko przyjacielem, ale także mentorem i osobą, która zaszczepiła w nim miłość i pasję do biegania. Dlatego pokonując tegoroczny maraton, Andrzej symbolicznie pobiegł również za Adama.

Andrzeja Borowskiego wysłuchała Małgorzata Czerwińska

Trzy dni sportowych emocji na Orliku w Burkacie

W dniach 18-20 września na Orliku przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Burkacie odbył się turniej piłkarski „Gram na moim Orliku – o Puchar Wójta Gminy Działdowo".


Fot. archiwum UG

Wydarzenie zostało podzielone na trzy dni i trzy kategorie rywalizacji. Piątkowa część turnieju zgromadziła ponad 200 uczniów szkół podstawowych z terenu Gminy Działdowo, którzy rywalizowali na boisku oraz korzystali z dodatkowych atrakcji przygotowanych w ramach programu „Aktywna Szkoła". Każda drużyna otrzymała puchar dla swojej szkoły, a każdy uczestnik został uhonorowany pamiątkowym medalem. Przyznano również wyróżnienia MVP dla najlepszych zawodników. W sobotę rozegrano kategorię MIX – drużyny mieszane, natomiast niedziela należała do kategorii PRO – kluby. Ambasadorką i inicjatorką turnieju była Nina Patalon, która aktywnie uczestniczyła w jego organizacji. Sportowej rywalizacji towarzyszyła walka o Puchar Wójta Gminy Działdowo Mirosława Zielińskiego, który wsparł organizację wydarzenia. Trzydniowy turniej połączył różne grupy uczestników – od uczniów szkół podstawowych, przez drużyny mieszane, po zespoły klubowe. Dzięki różnorodnym kategoriom każdy dzień miał własny charakter, a wspólnym elementem wszystkich rozgrywek była sportowa rywalizacja, aktywność i integracja uczestników. Orlik w Burkacie przez cały weekend stał się miejscem spotkania zawodników, trenerów, rodzin i kibiców. Organizacja turnieju pokazała, że lokalne obiekty sportowe mogą być miejscem wydarzeń łączących różne środowiska i grupy wiekowe. Orlik w Burkacie został wykorzystany nie tylko do codziennej aktywności sportowej, ale również do organizacji większego wydarzenia, które zgromadziło liczne grono uczestników i kibiców. Takie inicjatywy są okazją do promocji aktywności fizycznej, rozwijania sportowych zainteresowań dzieci i młodzieży oraz integracji lokalnej społeczności.

Lubi sport i kocha Działdowo

Znają go niemal wszyscy Działdowianie. Ponad połowę swojego życia zawodowego spędził w jednostkach samorządu terytorialnego, zajmował się sportem i kulturą w naszym mieście. Jak sam często powtarza, praca zawodowa była dla niego jednocześnie pasją, w kulturze i sporcie czuł się najlepiej. Nie tylko przez kolegów, ale także przez przełożonych nazywany był „ministrem" w tych dwóch dziedzinach. Sam o sobie mówi, że lubi sport i kocha Działdowo. Mowa o Elku Cichoszu, mieszkańcu Działdowa, z którym związany jest od dzieciństwa, dokładnie od roku 1949. W latach swojej młodości uganiał się za piłką w Klubie Sportowym „Start". Od roku 1960 związał się z działdowskim sportem na dobre i na złe. Poprosiłam Elka o rozmowę na tematy sportowe właśnie.

— Jak zaczęła sie Twoja przygoda ze sportem?

— Jako 15-letni chłopak zgłosiłem się do działdowskiego klubu i zacząłem systematyczne treningi. Była nas wówczas zgrana paczka rówieśników i występowaliśmy w drużynie juniorów. Kiedy prawie wszyscy z tej grupy osiągnęliśmy wiek 18 lat przeszliśmy do pierwszej drużyny seniorów i tak zaczęła się prawdziwa piłka. Była nas grupa „młodych wilczków" i ówczesne władze klubu uważały, że możemy zasilić pierwszą drużynę.
W tej grupie było sporo utalentowanych i dobrze rokujących piłkarzy.
Byli wśród nas: Romek Młodoch, Janek Pawelski, Heniek Witkowski, Benek Popowicz, Aloś Jabłonowski, Stefan Sieński, Zbyszek Wiśniewski, Romek Rogalski. Przez długie lata występowaliśmy razem w jednej drużynie obok starszych kolegów takich jak: Roman Pawelski, Franciszek Rymer, Jerzy Pajewski, Jerzy Piskorowski, Bogdan Witkowski, Janusz Wiśniewski, Wojciech Cieślak, Ryszard Gaudziński, Ferdynad Kempczyński, Eugeniusz Jędrzejewski.

— Największy sportowy sukces drużyny z tamtych lat? Czy może pamiętasz?

— Takie wydarzenia zostają na trwale w pamięci. Pamiętam doskonale, był lipiec 1969 roku. Nasza drużyna grała w finale wojewódzkim Pucharu Polski, wówczas województwa olsztyńskiego. Mecz rozgrywany był na neutralnym terenie na stadionie w Nidzicy. Naszym rywalem była drużyna OKS OZOS Olsztyn (obecnie Stomil). Do przerwy prowadziliśmy 3:0 i wydawało się, że nic nie może nam odebrać wygranej. Jednak losy meczu się odwróciły w drugiej połowie gry i zespół z Olsztyna doprowadził do remisu 3:3. Wówczas nastąpiła dogrywka i ku naszej i naszych wiernych kibiców radości to my zdobyliśmy czwartego gola i odnieśliśmy największy wówczas sukces w historii działdowskiej piłki. Pamiętam doskonale kto zdobywał gole w tym spotkaniu dla naszej drużyny, byli to Jerzy Piskorowski i Roman Młodoch, zdobywając po dwie bramki. Po latach nasi następcy, grający w klubie pod nazwą „Start - Kombet" przebili nasz sukces i w roku 2012 zdobyli mistrzostwo III ligi i prawo gry na szczeblu II ligi państwowej.

— Na grze w piłkę nie zakończyła się twoja przygoda ze sportem?

— Tak rzeczywiście było. Kiedy zakończyłem czynne kopanie piłki, zostałem najpierw trenerem w klubie, a po paru latach zostałem także sędzią piłkarskim. Z gwizdkiem czy chorągiewką biegałem równe 30 lat i przesędziowałem 1257 meczów piłkarskich. Mam to zapisane w swoim dzienniczku sędziowskim, dokładnie każdy mecz. Wiem z tej swojej lektury, czy byłem sędzią głównym czy liniowym, jakie zespoły grały w danym meczu, jaka klasa rozgrywkowa, jaki był wynik i konkretna data spotkania.

— Jednak „dopadł" Cię wiek emerytalny i wydawało się, że będziesz już tylko odpoczywał i siedział przed telewizorem. Stało się inaczej.

— Tak, masz rację. Jest takie powiedzenie, że wilka ciągnie do lasu. Podobnie było ze mną, ze sportem, jak ktoś się nim zarazi, nie da się uciec i o nim zapomnieć. Postanowiłem biegać dla dobrego samopoczucie i dla podtrzymania dobrej kondycji.



Fot. Ryszard Makszyński

— Tych biegów zaliczyłeś już sporo. Zawsze wyznaczałeś sobie konkretny cel.

—Wszystko rozpoczęło się dosyć dawno temu. Marzyłem o zaliczeniu Maratonu Warszawskiego, tak jak wielu moich kolegów z Działdowa.
Nieuchronnie zbliżałem się do wieku emerytalnego i zapragnąłem zaliczyć coś konkretnego. Trenowałem bardzo intensywnie, nieml codzienny trening i zaliczanie sporej liczby kilometrów, tym bardziej, że byłem po operacji onkologicznej, ale się jednak odważyłem i próbowałem. Moja dzienna dawka treningowa to kilkanaście kilometrów. Mój największy dystans jednorazowo, to 34 zaliczone kilometry. Byłem naprawdę przygotowany dobrze do maratonu. Jednak jak pech to pech. Kilka dni przed maratonem, w czasie treningu, poczułem wielki ból w łydce prawej nogi i ledwo „dokuśtykałem" z trasy do domu, a następnie do szpitala. Koledzy pojechali do Warszawy, a ja spędziłem kilka dni na szpitalnym łóżku. Po dłuższej przerwie w bieganiu jednak powróciłem i w dalszym ciągu pokonywałem kolejne kilometry. W roku 2018 obchodziliśmy 100. rocznicę odzyskania niepodległości przez nasz kraj. Wówczas postawiłem przed sobą zadanie zaliczenia w etapach 100 km. Biegałem wówczas w koszulce z napisem „Biegam dla Niepodległej" i udało się. Dwa lata później obchodziłem swoje 75. urodziny i postanowiłem zaliczyć tyle kilometrów ile mam lat i też się udało. Przy okazji tego właśnie biegu postawiłem przed sobą dodatkowy cel, za każdy zaliczony kilometr wrzucałem do skarbonki 10 zł. Pamiętam, że wówczas emeryci dostali swoje pierwsze „trzynastki" więc postanowiłem całą kwotę przeznaczyć na ten cel, a celem była pomoc dla Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w działdowskim szpitalu. Kiedy grupa moich przyjaciół dowiedziała się jaki jest cel mojego biegu, postanowili także dorzucić do mojej skarbonki. Uzbierało się kilka tysięcy zł, może nie dużo, jak na potrzeby szpitala, ale to zawsze coś. Kolejne biegowe postanowienie przyszło za pięć lat. Wówczas postanowiłem na 80. urodziny zaliczyć, także etapowo, 80 km. Ostatni etap biegu przypadł w sobotę 5 kwietnia i brałem udział w parkrunie w Malinowie. Był oczywiście urodzinowy tort z napisem 80 km na 80 lat i biegałem z takim napisem na koszulce. Po przebiegnieciu mety podliczyłem swoje kilometry i było nieco ponad plan, dokładnie 111 km. Skojarzyłem tę liczbę z wynikiem Wojciecha Fortuny, który w Sapporo w roku 1972 na Igrzyskach Olimpijskich skoczył 111 metrów i zdobył złoty medal. Ja co prawda medalu nie zdobyłem, ale satysfakcję miałem ogromną.

— W tym roku także postawiłeś przed sobą jeszcze większe wyzwanie, aniżeli do tej pory. Opowiedz o tym bieganiu.

— Po rocznej przerwie od biegania, z przyczyn pewnego zabiegu chirurgicznego, powróciłem ponownie na bieżnię, dokładnie 1 czerwca tego roku. Cel wyznaczyłem sobie dość wygórowany. Postanowiłem przebiec etapowo dokładnie 221 km. Dlaczego właśnie tyle? Bo to jest łączna długość granicy naszego powiatu. Przy okazji mojego spotkania ze starostą działdowskim Pawłem Cieslińskim zaproponowałem, aby przyjął na siebie obowiązki wydawcy mojej kolejnej, już szóstej książki z cyklu „Spacer po cmentarzach". Pan starosta wyraził zgodę, co wiąże się z kosztami drukarni, jakie przyjmuje na siebie wydawca. W zamian za to ja postanowiłem w sportowy sposób podziękować staroście za okazaną pomoc, promując w ten sposób zdrowy styl życia i zachęcałem mieszkańców powiatu do ruchu na świeżym powietrzu. Biegałem, rzecz jasna nie po granicy powiatu, bo to byłoby niebezpieczne i wręcz niemożliwe, ale na bieżniach stadionów w naszym powiecie i zaliczyłem każdą naszą gminę, na terenie której istnieje stadion z bieżnią. Ostatni kilometr był przysłowiową wisienką na torcie, czy jak kto woli postawieniem kropki nad „i", a tort okolicznościowy oczywiście był. Na mecie oklaskiwali moje bieganie: starosta i jego zastępca, oraz grono moich przyjaciół. Ten ostatni bieg zaliczyłem w koszulce z napisem „Biegam dla powiatu działdowskiego".

— Masz na swoim koncie także wiele zaliczonych pomysłów i zorganizowanych imprez z dziedziny kultury, ale to może zostawmy na kolejną rozmowę. Dziękuję Ci bardzo.

Małgorzata Czerwińska

